

Rodzaj ludzki po grzechu znalazł się w wielkiej nędzy, która się ujawniła w pysze, zamięłowaniu w doczesności i zmysłowości. Zbawiciel, rodząc się w grocie, daje lekarstwo na te choroby, przeciwstawiając pysze pokorę największą, zamięłowaniu w doczesności – ubóstwo, a zmysłowości – umartwienie.

*bt. Michał Sopoćko*

MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ  
grudzień 2010, nr 4, rok 1, cena 2,50 zł (w tym 7% VAT)

drogi

# MIŁOSIĘRDZIA



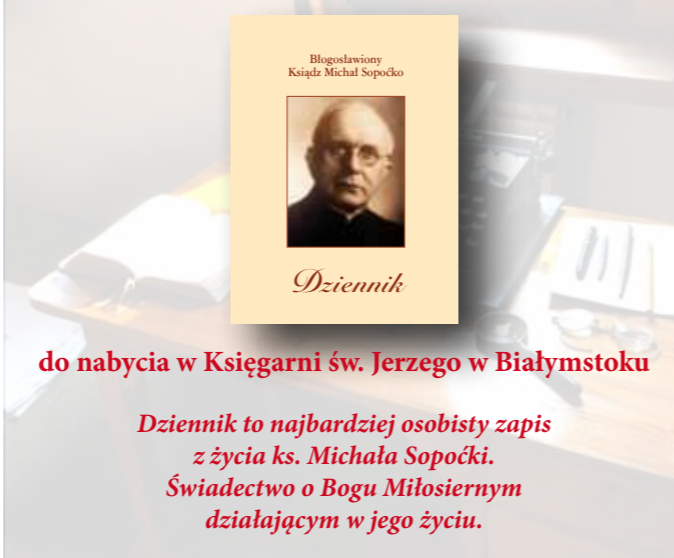
**SŁOWO WŚRÓD NAS ZAMIESZKAŁO**

**BIURO PIELGRZYMKOWE „PAX”**

ul. Ks. Adama Abramowicza 1 (obok kościoła św. Rocha)  
 czynne: pn-pt 10.00-16.00, sob. 10.00-13.00  
 tel.: +48 85 674 59 24, +48 888 17 96 17,  
 e-mail: bppax@tlen.pl, www.bppax.pl

**ZIEMIA ŚWIĘTA**

różne terminy (8, 9, 15 dni) – od 2990 zł  
**MARZEC 11-20 Rzym, San Giovanni Rotondo, Wenecja, Asyż, Loreto, Manoppello, Cascia** (10 dni) – 1750 zł  
**KWIECIEŃ 3-9 Paryż, Praga** (7 dni) – 1490 zł  
**MAJ 12-28 Sanktuaria Europy – Paryż, Lourdes, Santiago de Compostela, Fatima, Saragossa, Montserrat, Barcelona, Costa Brava** (2 dni wypoczynku) (17 dni) – 3100 zł  
**CZERWIEC 1-12 Sanktuaria Maryjne Francji, Hiszpanii, Szwajcarii, Bawarii** (12 dni) – 2390 zł  
**16-18 Kraków, Zakopane, Kalwaria Z.** (3 dni) – 360 zł  
**25.06-3.07 Medjugorje i Chorwacja** (9 dni) – 1350 zł

**DZIENNIK bł. ks. Michała Sopočki**

do nabycia w Księgarni św. Jerzego w Białymstoku

*Dziennik to najbardziej osobisty zapis z życia ks. Michała Sopočki. Świadectwo o Bogu Miłosiernym działającym w jego życiu.*

*Czytelnikom „Drog Miłosierdzia” życzę radosnych Świąt Bożego Narodzenia.*

*Syn Boży, stając się człowiekiem, okazał nam Miłosierdzie.*

*Idźmy Jego drogami.*



Arcybiskup Edward Ozorowski  
 Metropolita Białostocki

**OD REDAKCJI**

Drodzy Czytelnicy,

Okres adwentowego oczekiwania, jak co roku, prowadzi nas ku obchodom pamiętki Narodzin Chrystusa Pana. Pomimo przystrojonych już świątecznych ulic i witryn sklepowych, jako wierzący, szukamy wyciszenia i duchowego przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Uświadamiamy sobie również, jak uczy Kościół, iż Chrystus powtórnie przyjdzie na końcu czasów.

Pomogą nam w tym parafialne rekolekcje i dni skupienia. Przeżyty Sakrament Pojednania, wprowadzi nas atmosferę prawdziwej miłości w naszych rodzinach, a nasze życzenia uczyni głosem serca i modlitwą za najbliższych.

Również grudniowy numer Drog Miłosierdzia, wprowadza nas w atmosferę świąteczną. W środku czasopisma znajdziemy List Pasternski Arcybiskupa Metropolity zatytułowany *W komunii z Bogiem*, wyjaśniający i kreślący zadania na progu nowego roku duszpasterskiego.

Temat numeru wypełnią artykuły przybliżające charakter i treść okresu Adwentu i Bożego Narodzenia. Dowiemy się również o najpiękniejszej polskiej kolędzie, która po raz pierwszy zabrzmiała w Białymstoku przed dwustu dziewiętnastoma laty. Zgłębimy opis Narodzenia Pana Jezusa w opisie św. Mateusza. Brat Marek opowie o dniu dzisiejszym ekumenicznej wspólnoty z Taizé i przygotowaniach do Światowych Spotkań Młodych w Rotterdamie. W stałych rubrykach odnajdziemy materiały o wychowaniu, modlitwie, kolejny odcinek katechizmu chrześcijanina, a także przypomnienie o 17. edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy dzieciom. Nie zabraknie słów Papieża Benedykta z katechez środowych, rozważań na grudniowe niedziele, kroniki archidiecezji, odpowiedzi na pytania od czytelników oraz porad, świątecznych przepisów i części rozrywkowej.

Do grudniowego numeru dołączyliśmy *Modlitwę przy wigilijnym stole* jako pomoc w religijnym przeżyciu wieczery wigilijnej.

Dziękując Księdzu Arcybiskupowi Edwardowi Ozorowskiemu za świąteczne życzenia oraz wielką życzliwość i wsparcie udzielane Redakcji, a Księżom Proboszczom i Wikariuszom za pomoc w kolportażu czasopisma w parafiach, pragnę w imieniu całego Zespołu Redakcyjnego przekazać wszystkim Czytelnikom życzenia chrześcijańskiej radości z okazji świąt obchodzonych na pamiętkę Narodzin Syna Bożego, oraz łaski przymnożenia wiary, nadziei i miłości w Nowym Roku.

ks. Jarosław Jabłoński

**SPIS TREŚCI**

OD REDAKCJI .....	3
KOŚCIÓŁ W POLSCE .....	4
KRONIKA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ4	
STOLICA APOSTOLSKA.....	5
KALENDARZ LITURGICZNY .....	6
ŚCIĘŻKAMI BOŻEGO SŁOWA .....	7
ŚWIĘCI MIESIĄCA .....	8
Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO.....	8
PYTANIA DO KSIĘDZA .....	8
ROZMOWA Z...	
Ewangelia jest w stanie dotrzeć do każdego człowieka. Rozmowa z Bratem Markiem z ekumenicznej wspólnoty z Taizé.....	10
TEMAT NUMERU:	
SŁOWO WŚRÓD NAS ZAMIESZKAŁO	
Białostocka kolęda.....	11
„Poznaj swoją godność chrześcijaninie” .....	12
Boże Narodzenie w tradycji .....	13
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Adwentowe myśli Księdza Sopočki ...	14
JAK WYCHOWYWAĆ	
Przekazywanie wiary w rodzinie.....	15
MIASTO MIŁOSIERDZIA	
Z <i>Dziennika</i> ks. M. Sopočki.....	16
KATECHIZM CHRZEŚCIJANINA	
Przynależność do Kościoła .....	16
LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA METROPOLITY	
W komunii z Bogiem.....	17
ŻYĆ PISMEM ŚWIĘTYM	
Boże Narodzenie według św. Mateusza.....	18
REFLEKSJE	
Na 100-lecie harcerstwa.....	19
ŻYCIE DUCHOWE	
Siedem kroków, aby lepiej się modlić. Krok czwarty .....	20
W POSŁUDZIE MIŁOSIERDZIA	
„Zapalmy dzieciom światło nadziei” wraz z Caritas.....	21
Z DZIEJÓW ARCHIDIECEZJI I BIAŁEGOSTOKU	
Józef Marcinkiewicz patronem Zespołu Szkół Rolniczych w Janowie .....	22
LIST OD MISJONARZA	
Boże Narodzenie w Ekwadorze.....	23
W BLASKU PIĘKNA	
Wiersze Pani Ady .....	24
WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POSŁUCHAĆ .....	24
LEKKIM PIÓREM	
Chrześcijaństwo chore na PAS .....	25
Z ŻYCIA PARAFII	
Piętnastolecie Stowarzyszenia „Otwarty Dom” .....	26
O ZDROWIU	
Doskonały instrument.....	27
ROZRYWKI DZIECIĘCE .....	28
KRZYŻÓWKA .....	29
KUCHNIA .....	30
Z ŻYCIA PARAFII	
I Podlaski Przegląd Pieśni Patriotycznej za nami.....	30
Spotkanie Matek w Modlitwie.....	31
ZAPROSZENIA .....	31

**KSIĘGARNIA**

— Św. Jerzego —

DEWOCJONALIA + SZATY  
 LITURGICZNE + UPOMINKI I PAMIĄTKI  
 KSIĄŻKI + PODRĘCZNIKI SZKOLNE

od poniedziałku do piątku 9.00-18.00  
 soboty 9.00-14.00

Białystok, ul. Kościelna 1  
 tel. 85 665 24 44, 602 461 402

KSIĘGARNIA INTERNETOWA:  
 www.ksiegarnia-katolicka.pl

**SZKOŁA JĘZYKOWA i AGENCJA TŁUMACZEŃ**

**NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH** \*kursy dla dzieci i dorosłych  
 \*zajęcia indywidualne \*szkolenia dla firm, specjalistyczne i na zamówienie  
 \*kursy egzaminacyjne, maturalne, gimnazjalne

języki europejskie (angielski, niemiecki, francuski, włoski, hiszpański, portugalski, szwedzki, norweski, grecki, węgierski, rosyjski, litewski, białoruski, ukraiński i inne)

języki egzotyczne (arabski, turecki, chiński, japoński i inne)

TŁUMACZENIA \*przysięgłe (dokumenty) i zwykłe \*pisemne i ustne \*specjalistyczne (medyczne, prawne, techniczne i inne) \*kabinowe (obsługa konferencji, imprez) wszystkie języki

www.worldforsale.edu.pl

World For Sale - rok założenia 1991, gwarancja sukcesu i wysokiej jakości usług

Białystok, ul. Warszawska 44 tel./fax 085-7436 435, 0502 773 370

**MIŁOSIERDZIA MIESIĘCZNIK ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ**

Redaktor naczelny: ks. Jarosław JABŁOŃSKI,  
 z-ca redaktora naczelnego: Teresa MARGAŃSKA, sekretarz redakcji: Zbigniew ŁASZCZ  
 Zespół redakcyjny: Dymitr GROZDEW (opracowanie graficzne),  
 Elżbieta KOZŁOWSKA-ŚWIĄTKOWSKA (redakcja i korekta), Zbigniew ŁASZCZ (redakcja techniczna)  
 Wydawca: Wydawnictwo św. Jerzego w Białymstoku Z.H.P.U. Dynamis,  
 ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok  
 Druk: LIBRA-PRINT Daniel Puławski, Łomża, Al. Legionów 114B, tel./fax 86 473 77 84  
 Adres redakcji: ul. Kościelna 1, 15-087 Białystok, tel. 85 665 24 25, 85 665 24 18  
 e-mail: dm@archibial.pl

Na okładce: Witraż z prezbiterium białostockiej bazyliki archikatedralnej.





## Z NAUCZANIA OJCA ŚWIĘTEGO



## O FRANCUSKIEJ MISTYCZCE MAŁGORZACIE Z OINGT

Na pierwszy rzut oka postać tej średniowiecznej kartuzki, całe jej życie i przemyślenia, mogą się nam wydawać bardzo odległe od naszego życia, naszego sposobu myślenia i działania. Jeśli jednak sięgniemy do istoty, to widzimy, że zależało jej na tym, co również dla nas powinno być ważne. Dla Małgorzaty bowiem Bóg był swą księgą, zwierciadłem, w którym widziała własne sumienie. W ten sposób do jej duszy przenikało światło i słowo Chrystusa. Dzięki temu dokonywała się w niej przemiana. Jej sumienie zostało oświecone i oczyszczone, znalazło właściwe kryteria (...). Musi wnikać w nas słowo Chrystusa, by Jego światło oświecało nasze sumienie, byśmy mogli zrozumieć, co jest dobre, a co złe. Nasza dusza potrzebuje oczyszczenia. Śmieci nie znajdują się jedynie na ulicach, ale również w naszym sumieniu i duszy. I tylko światło Chrystusa, moc Jego miłości mogą nas oczyścić.

Audycja ogólna, 03. XI. 2010 r.

## O SENSIE PIELGRZYMOWANIA I SWEJ PODRÓŻY APOSTOLSKIEJ DO HISZPANII

Kościół Świętej Rodziny został zaprojektowany przez Gaudiego jako wielka katecheza o Jezusie Chrystusie i pieśń uwielbienia Stwórcy. Tworząc tę świątynię, oddał on swój geniusz na służbę piękna. Ekspresywna i symboliczna wymowa form i motywów artystycznych, jak również nowatorskie techniki architektoniczne czy rzeźbiarskie przywołują ostateczne źródło wszelkiego piękna. Od kiedy Gaudi podjął się budowy tego kościoła, w jego życiu nastąpiła głęboka przemiana. Zaczął się intensywnie modlić i pościć oraz podjął życie w ubóstwie. Czuł bowiem, że musi się przygotować duchowo, aby wyrazić w rzeczywistości materialnej niezgłębioną tajemnicę Boga. Można powiedzieć, że kiedy Gaudi zajmował się budową świątyni, Bóg budował w nim świątynię duchową, umacniając w nim wiarę i osobistą zażyłość z Chrystusem.

Audycja ogólna, 10. XI. 2010 r.

## O ŚW. JULIANNIE Z CORNILLON

Pragnę stwierdzić z radością, że Kościół przeżywa dziś eucharystyczną wiosnę. Ileż osób trwa w milczeniu przed tabernakulum, aby nawiązać miłosny dialog z Jezusem! Dodaje otuchy fakt, że również niemało grup młodzieży odkryło na nowo piękno modlitwy adoracyjnej przed Najświętszym Sakramentem. Widziałem to na przykład w Hyde Parku w Londynie. Modlę się, aby ta wiosna eucharystyczna coraz bardziej się rozszerzała na wszystkie parafie, zwłaszcza w Belgii, ojczyźnie św. Julianny. Odnówmy w sobie wiarę w realną obecność Chrystusa w Eucharystii. Poprzez adorację Najświętszego Sakramentu Pan przyciąga nas do siebie, wprowadza nas w swoje misterium, aby nas przemienić niczym chleb i wino.

Audycja ogólna, 17. XI. 2010 r.

## O KATARZYNI SIENEŃSKIEJ, KTÓRA WSTRZĄSNĘŁA ŚREDNIOWIECZNYM KOŚCIOŁEM

Święta Katarzyna Sieneńska to mistyczka, którą Bóg dał ludziom drugiej połowy XIV w. na ich trudne czasy. Docierając do serc i umysłów, prowadziła ich do nawrócenia i odnowy. Jest ona przykładem prawdziwego macierzyństwa duchowego. Obejmowała nim również kapłanów. Nie wahała się napominać samego papieża, domagając się, by powrócił z Awinionu do Rzymu. Jej życie duchowe było skoncentrowane na Eucharystii. To pozwala zrozumieć, dlaczego Katarzyna, choć była świadoma ludzkich uchybień kapłanów, zawsze okazywała im wielki szacunek. Wiedziała bowiem, że poprzez sakramenty udzielają zbawczej mocy Krwi Chrystusa. Święta ze Sieny, kierując się głęboką i niezachwianą miłością do Kościoła, wzywała zawsze duchownych, w tym również papieża, którego nazywała „miłym Chrystusem na ziemi”, aby byli wierni swym obowiązkom.

Audycja ogólna, 24. XI. 2010 r.

## INTENCJE APOSTOLSTWA MODLITWY NA GRUDZIEŃ 2010

## INTENCJA OGÓLNA

Aby doświadczenie cierpienia było okazją pozwalającą zrozumieć sytuację niedostatku i bólu, które są udziałem osób samotnych, chorych i w podeszłym wieku, oraz pobudzało wszystkich do wielkodusznego wychodzenia naprzeciw ich potrzebom.

## INTENCJA MISYJNA

Aby narody świata otwarły drzwi Chrystusowi oraz Jego Ewangelii pokoju, braterstwa i sprawiedliwości.

## PYTANIA DO KSIĘDZA



## Co z tym Bożym Narodzeniem?

*Dopiero co z półek sklepów zniknęły dynie i znicze, a już od początku listopada mamy świętych mikołajów, bombki, choinki i prezenty. Czy świętowanie Bożego Narodzenia ma sens, jeżeli jest się człowiekiem niewierzącym, niepraktykującym, albo wierzącym właśnie „od święta”?*

Majka

## Komunia Święta

*Ile razy w ciągu dnia można przyjmować Komunię św.? Słyszałem, że drugi raz można przystąpić, jeśli jest się na całej Mszy św. od początku do końca. Tymczasem niektórzy w kościele potrafią przystąpić do Komunii trzy razy w ciągu tego samego dnia, albo i więcej. Zdarza się, że ktoś wejdzie do Kościoła i widzi, że księża udzielają Komunii św., to w biegu do niej leci. Jak to powinno być?*

Marek

Kościół zaleca przyjmowanie Komunii św. podczas Eucharystii, ponieważ we Mszy św. chleb i wino staje się Ciałem i Krwią Chrystusa, a obrzęd Komunii św. jest integralną częścią celebracji Eucharystycznej. Zachęca nawet, abyśmy żywili się Ciałem Pana pochodzącym

## Dobrzy i lepsi

*Czy muszę wierzyć w Boga, aby doświadczać Jego pomocy? Co czyni człowieka wierzącego „lepszym” od innych „dobrych” ludzi?*

Przemek

Deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych, słońce wschodzi nad wierzącymi i niewierzącymi (zob. Mt 5, 45). Bóg kocha każdego człowieka, obdarza życiem, podtrzymuje w egzystencji. Bóg pragnie mojego szczęścia, zbawienia, życia – chce, żebyśmy osobiście zaangażowali się w osiągnięcie tego szczęścia i zbawienia. Ewangelia przypomina nam, że Dobry Pasterz szuka owiec zagubionych, tych, które są daleko. Dla ocalenia człowieka, dla jego zbawienia

Na pewno świętowanie Bożego Narodzenia, nawet nie w czas, przedwcześnie i tylko zewnętrznie, komercyjnie, ma swój sens, może nie bardzo głęboki, ale pozytywny. Ostatecznie lepiej nuć w czerwcu koledę niż jakąś sprośną piosenkę. Pomimo tego, że w Polsce coraz mniej ludzi deklaruje się jako osoby wierzące i praktykujące, to niezmiennie ponad 90% rodaków woli ostatnie dni grudnia przeżywać w świątecznej, zimowej, raczej bożonarodzeniowej niż wakacyjnej atmosferze. Święta Bożego Narodzenia posiadają wyraźny wymiar tradycyjny, wiążący się ze zwyczajami rodzinnymi, życzliwością, robieniem prezentów, organizowaniem spotkań. Ten czas znacznie jest lepszy niż każdy inny, aby szukać porozumienia z drugim człowiekiem, zgody w małżeństwie, skłóconej rodzinie. Grudniowa atmosfere

z tej Najświętszej Ofiary, w której właśnie uczestniczymy. Może się jednak zdarzyć – zwłaszcza poza niedzielą – że ktoś ze względu na pracę czy zdrowie nie jest w stanie być na całej Eucharystii. Może wtedy poprosić o udzielenie Komunii św. poza Mszą św., będąc oczywiście w stanie łaski uświęcającej. Ważne, aby potem zrobić solidne dziękczynienie po Komunii. Po raz drugi tego samego dnia można przyjąć Komunię św. jedynie podczas Mszy św., w której się uczestniczy. Zdarza się, że przystąpimy najpierw do Komunii, bo nie liczymy, że będziemy tego samego dnia na Eucharystii, a potem jesteśmy na Mszy św. i możemy przystąpić do Komunii św. Warto jednak tę drugą Komunię św. przyjąć w określonej intencji. Kodeks Prawa Kanonicznego nie mówi o Komunii św. po raz trzeci. Wyjątkiem są kapłani, którzy w niedziele z ważnych powodów

gotowy jest zostawić 99 owiec, aby szukać tej zagubionej (por. Łk 15, 1-7). Wiara człowieka nie jest obowiązkiem, ale przywilejem, dobrem, szansą życiową. Wiara jest osobistym wyborem, aktem osobowym, świadomym i dobrowolnym. Bóg swoją miłością zachęca nas do miłości i wiary. Na dar odpowiadamy postawą, życiem, życiem z wiary. Postawą nie tylko rozumowego przyjęcia faktu, że Bóg istnieje, ale całkowitego zawierzenia Bogu całego życia. W piękny sposób o takiej postawie mówi Jan Paweł II: „Uwierzyć, to znaczy „powierzyć” ludzkie „ja” Komuś, kto odsłania Siebie jako Początek i Kres a równocześnie jako absolutna Osoba. Powierzenie się Bogu w wierze sięga niejako do najgłębszego wnętrza ludzkiego bytowania, do samego jądra osobowego bytu. Wiara

bardziej sprzyja wyciągnięciu ręki do zgody. Tradycje bożonarodzeniowe głęboko są zakorzenione w kulturze. Boże Narodzenie posiada również wymiar religijny. Dla wielu wierzących to czas spowiedzi świętej, Komunii św. tradycyjnej Pasterki. Nawet jeżeli jest się wierzącym „od święta”, to jest to dobre i potrzebne, ponieważ święta Bożego Narodzenia razem z Wielką nocą stanowią najważniejsze obchody liturgiczne całego roku.



mogą trynować (odprawiać w jednym dniu trzy Msze św.). Zapewne nie będzie jakimś grzechem, że ktoś przyjmie Komunię św. po raz trzeci tego samego dnia. Ale nie jest to wskazane, ponieważ Najświętszej Eucharystii należy się największy szacunek i roztropne wobec niej postępowanie. Jeśli ktoś siedzi w kościele przez kolejne trzy Msze św. i za każdym razem przystępuje do Stołu Pańskiego, traci wrażliwość ducha, Ciało Chrystusa może być rozumiane jako normalny opłatek. Konsekwencją przyjęcia Eucharystii ma być nie tyle pozostanie na następnej i następnej Mszy św., co pragnienie apostołatu i czynienia dzieł miłosierdzia. Słowa kapłana na koniec Eucharystii brzmią: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, a nie „Zostańcie w kościele”.



Mamy zrobić dziękczynienie po Mszy, a potem z miłością i pokojem Chrystusa iść do naszych braci i siostr.

jest zaangażowaniem się najbardziej podstawowym. To coś więcej niż czysto intelektualny „teizm”, a także coś więcej i jakoś pełniej niż samo tylko „przyjęcie za prawdę tego, co Bóg objawił”. Uwierzyć, to znaczy powierzyć się... To jest zaangażowanie najbardziej podstawowe... Totus Tuus ego sum... (Jestem cały Twój).”

Wierzący jest „lepszy” nie w kategoriach moralnych, bo to zależy od postawy poszczególnego człowieka. Spotykamy przecież ludzi niewierzących, którzy są lepsi od wierzących. Chociaż to wiara postuluje „lepsze” życie. Wierzący jest „lepszy” w kategoriach egzystencjalnych. Wiara to lepsza droga dla mnie, ponieważ pozwala mi już tutaj na ziemi poznać Boga, zanim ostatecznie Go pozna-

my „twarzą w twarz”. Tymczasem wiara nadaje sens życiu ludzkiemu. Daje konkretną, choć odległą perspektywę, daje światło, często słabe i nikłe, ale wskazujące właściwy kierunek życia i sposoby postępowania. A ostatecznie wiara prowadzi człowieka do życia wiecznego.

**Na pytania odpowiadał ks. dr Józef Kozłowski, duszpasterz, pastoralista, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej Białostockiej.**

**Pytania do księdza można wysłać na adres ks.jozef@archibial.pl lub na adres miesięcznika. W każdym numerze znajdzie się odpowiedź na trzy pytania.**

## Ewangelia jest w stanie dotrzeć do każdego człowieka

Rozmowa z Bratem Markiem z ekumenicznej wspólnoty z Taizé

**– Jakie jest dzisiejsze oblicze wspólnoty Taizé? Jak się ona rozwija i czym się różni od tej, którą Brat zastał przed 30 laty?**

Dziś wspólnota liczy ponad stu braci, pochodzących z ponad trzydziestu krajów, z różnych kontynentów i różnych tradycji chrześcijańskich. Przeorem już nie jest br. Roger i to jest ta najbardziej istotna zmiana. Jest nim br. Alios, którego br. Roger wybrał i przygotował do tej roli. Pomimo że br. Roger został odszedł ze wspólnoty w tak tragicznych okolicznościach, młodzi ludzie wciąż do nas przyjeżdżają, teraz już właściwie przez cały rok. Taizé jest dla nich nadal miejscem spotkań.

**– Jaka młodzież obecnie przyjeżdża do Taizé? Czy jest inna niż ta sprzed lat? Czego poszukuje? Jak postrzega was – braci?**

Trudno ich jednoznacznie scharakteryzować. Są to bardzo różni młodzi ludzie, nieraz bardzo młodzi, ale też studenci, osoby pracujące, rodziny z dziećmi. Zmieniają się z pewnością tak, jak zmieniają się czasy. Kiedy byłem w Taizé po raz pierwszy w latach 70., byli to ludzie bardzo zaangażowani w sprawy społeczne i sprawy Kościoła. Był to czas tuż po Soborze, kiedy to zaczęto odkrywać rolę świeckich w Kościele, dlatego młodzi ludzie myśleli bardzo poważnie jak mogliby uczestniczyć aktywniej w życiu Kościoła. Potem to się zmieniło. Młodzież stała się mniej aktywna, mniej gotowa do podejmowania jakiegokolwiek działania. Trzeba było ich motywować, by odważyli się zaangażować w jakkolwiek działalność. W Taizé zawsze stwarzaliśmy im okazję, by mogli pogłębić swoją wiarę i by wracając do swych środowisk odważnie podejmowali działania na rzecz wspólnoty

kościelnych. Dzisiejsza młodzież, która do nas przyjeżdża jest pełna pytań i wątpliwości dotyczących współczesnego świata, wiary i kościołów, do których należą. Słuchamy ich uważnie i staramy się być do ich dyspozycji.

**– Taizé to także europejskie spotkania młodych. Tegoroczne spotkanie odbędzie się w Rotterdamie. Holandia jest z pewnością nietrywialnym gruntem w kwestiach wiary. Jak wyglądają przygotowania? Jakie wyzwania stawiacie sobie jako organizatorzy?**

Z pewnością to spotkanie jest dla nas wyzwaniem. Nie boimy się go jednak, gdyż uważamy, że Ewangelia jest w stanie dotrzeć do każdego człowieka. Z Holandii otrzymaliśmy bardzo piękne zaproszenie skierowane do nas przez zwierzchników wszystkich kościołów chrześcijańskich. Mer miasta, który jest muzułmaninem, także życzliwie i serdecznie nas zapraszał. Przygotowania rozpoczęły się już w końcu września. Do Rotterdamu przyjechało kilku braci, sióstr zakonnych z belgijskiego Zgromadzenia św. Andrzeja, międzynarodowa grupa wolontariuszy. Bardziej bezpośrednim przygotowaniem było spotkanie w katedrze w Rotterdamie, które odbyło się 3 października. Ku naszemu zaskoczeniu wypełniła się ona ludźmi. Przybyło ponad 800 osób z całej Holandii. Zauważamy, że z tym spotkaniem związane są wielkie oczekiwania. Może ono stać się pozytywnym bodźcem dla tamtejszego Kościoła. Najbliższe zaś przygotowania będą koncentrowały się spotkania w małych parafialnych grupach.

**– Archidiecezja Białostocka jest terenem ekumenicznym. Ekumenizm ten**



Spotkanie w Seminarium Duchownym.

**doświadczany jest na co dzień w rodzinach, wśród sąsiadów, w miejscach pracy i szkołach. A więc w pewien sposób jest odbiciem ducha i atmosfery panującej we wspólnocie w Taizé.**

Są regiony w Polsce, tak jak wasz, gdzie ekumenizm jest sprawą codzienną. W innych regionach katolicy stanowią większość i nie dostrzegają, by sprawa budowania jedności wśród chrześcijan była rzeczą ważną. Wielu młodych ludzi dziś podróżuje: jedni przyjeżdżają do Polski, inni z niej wyjeżdżają do pracy czy na studia. Jesteśmy przyzwyczajeni, by spotykać się z ludźmi innymi niż my i myślę, że również dzięki temu coraz lepiej rozumiemy potrzebę jedności chrześcijan jako kwestię otwarcia się na współczesny świat. Cieszy mnie bardzo, że z Waszej Archidiecezji od lat przybywa na nasze spotkania i do naszej wspólnoty młodzież ucząca się i studiująca. Z tego co wiem, wraz z katolikami przyjeżdżają również młodzi ludzie innych wyznań, jak prawosławni. Tym samym młodzi białostoccy katolicy potwierdzają praktyczny ekumenizm, który na co dzień wyznacza klimat Podlasia.

**– A czego wspólnoty Kościoła w Polsce mogą uczyć się od Taizé?**

Spotkania, które organizujemy są z pewnością okazją, by w atmosferze modlitwy, jedności i wyciszenia dostrzec różnorodność, nie jako zagrożenie, ale jako szansę na lepsze zrozumienie Ewangelii. Nie widzimy się i nie stawiamy się jednak w roli nauczycieli. Jan Paweł II, stwierdził, że „do Taizé przybywa się jak do źródła”. Samo Taizé nie jest źródłem, ale tutaj można do tego źródła dojść. Pragniemy, aby w Taizé młodzi ludzie mogli pogłębiać wiarę we wspólnym poszukiwaniu źródła, który jest Chrystus, a przez to w sięganiu do wspólnych źródeł. Jednocześnie, jesteśmy przekonani, że źródła te biją wszędzie tam, gdzie ludzie spotykają się razem w imię Chrystusa.

rozmawiał ks. Jarosław Jabłoński

## Białostocka kolęda

*Zimowa noc pełna była wiatru i przenikliwego mrozu. Nad drzwiami kościołka farnego poskrzypywała oliwna lampa, która wraz z pochodniami rozświetlała fronton świątyni. Gałęzie pobliskich drzew mróz polakierował księżycowym światłem, tak, że błyszczały jakby wykute z lodu. W taką noc, Roku Pańskiego 1792 roku, mieszczanie hetmańskiego grodu zmierzali na Pasterkę do białostockiej świątyni. Wśród nich Izabela z Poniatowskich Brannicka, osamotniona hetmanowa, która jak zawsze zajęła miejsce w swoim kłęczniku po lewej stronie ołtarza. Wszyscy z oddali mogli usłyszeć organowe takti nieznanego im jeszcze poloneza. Po dźwięku sygnaturki, do ołtarza dostojnym krokiem zbliżał proboszcz, ks. Stefan Łupinkiewicz, a muzykę dopełniły niezwykle słowa: „Bóg się rodzi, moc truchleje, Pan niebiosów obnażony...”*

Tak mogła by się zaczynać opowieść o najpiękniejszej z polskich kolęd, której słowa napisał Franciszek Karpiński. Przebywał on w Białymstoku i okolicach w latach 1785-1818. W pobliskim Supraślu, w drukarni Ojców Bazylianów wydał, jeden z najważniejszych w XVIII-wiecznej Polsce śpiewników: cykl pt. *Pieśni nabożne*. Wśród nich *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*, zaczynająca się od słów „Bóg się rodzi”, stanowiącą trzeci w kolejności utwór w cyklu. Muzyka kolędy, w dostojnym rytmie poloneza, nawiązuje do ludowych pastorałek, a przypisywana jest Karolowi Kurpińskiemu.

Ponad dwustuletnia *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* jest niewątpliwym arcydziełem. Jej słowa, napisał poeta, który podczas studiów lwowskich zgłębiał również wiedzę teologiczną. Z pewnością zetknął się tam z literackim zachwytem Ojców Kościoła i teologów wszystkich epok nad tajemnicą Wcielenia. Stąd tak głęboki sens religijny jego poetyckiej wypowiedzi oraz użyte w kolędzie niezwykle środki artystycznego wyrazu.

W oparciu o budowę pierwszej strofy, która tylko pozornie jest zbiorem wykluczających się przeciwności, można wyodrębnić trzy kategorie: to, co Boskie, ludzkie i paradoksalne. Zostały one ukazane za pomocą kontrastowych zestawień. W pierwszej części przeciwieństwa zbiegają od nieba ku ziemi. Opisując cud wcielenia, wyrażają z jednej strony dość gwałtowne antytezy, z drugiej zaś wprowadzają wielkie uspokojenie. W drugiej części, kierunek wydaje się być przeciwny – od ziemi ku niebu. Początkowa groza ulega wyciszeniu, strofy stają się coraz prostsze. Łańcuch dziwnych wydarzeń wieńczy tajemnica

Wcielenia: mała Dziecina w ludzkich, śmiertelnych kształtach zamyka w sobie wielkość odwiecznego Bóstwa. W obliczu Boskich narodzin wszystko zdaje się tracić swój blask i wielkość.

Wszystkie przeciwieństwa, mówiące o połączeniu dwóch natur w Chrystusie, Boskiej i ludzkiej, podsumowane są refrenem będącym dosłownym cytatem z Prologu Ewangelii według św. Jana – „A Słowo stało się Ciałem...”. Refren przypomina antyfonę śpiewów chorałowych, odpowiadającą śpiewanej modlitwie i stanowiącą równocześnie oś artystycznej budowy wiersza.

W kolejnych dwóch zwrotkach Karpiński zawarł cechy podniosłej liturgii i jednocześnie swojskiej prostoty.



A tym samym ukazał niejako dalekość i bliskość samego Boga, który: „Wszedł między lud ukończony, Dzieląc z nim trudy i znoje”. Dalej pieśń ukazuje wydarzenia, jakie dokonały się w Betlejem i towarzyszyły narodzinom Mesjasza: szopa, żłób, pasterze, zwierzęta. Dotyka wreszcie, tego co niepojęte – Wcielenia Syna Bożego, które umożliwiło człowiekowi osiągnięcie zbawienia.

Szczególne emocje budzi tekst ostatniej strofy kolędy. Zawarte w niej patriotyczne akcenty, niezwykle ważne w trudnym okresie dziejów, w których

„Cały naród polski zna [...] na pamięć i śpiewa Wszystkie nasze dzienne sprawy... Kiedy ranne wstają zorze... przed wszystkim zaś ową kolędą potężną, owego poloneza religijnego, w którym muzyka zarówno, jak słowa są podniosłe, doskonałe, stanowią całość tak polską, że po prostu nierozdzielna od naszego zbiorowego życia. Jest przede wszystkim w tej poezji owa wiara polska, której dał Karpiński, nic nie ujmując z jej bezpośredniości i prostoty, ton wspaniale uroczysty, znów polskiej duszy jakże właściwy. Jest w owych niebawym słowach: tniemało cierpiało, niemało żeśmy byli winni sami, zawarta całego narodu i każdego z nas spowiedź i rozgrzeszenie, które ze zbiorowego śpiewu tej kolędy czynią akt skruchy i sam w sobie potężny akt religijny”.

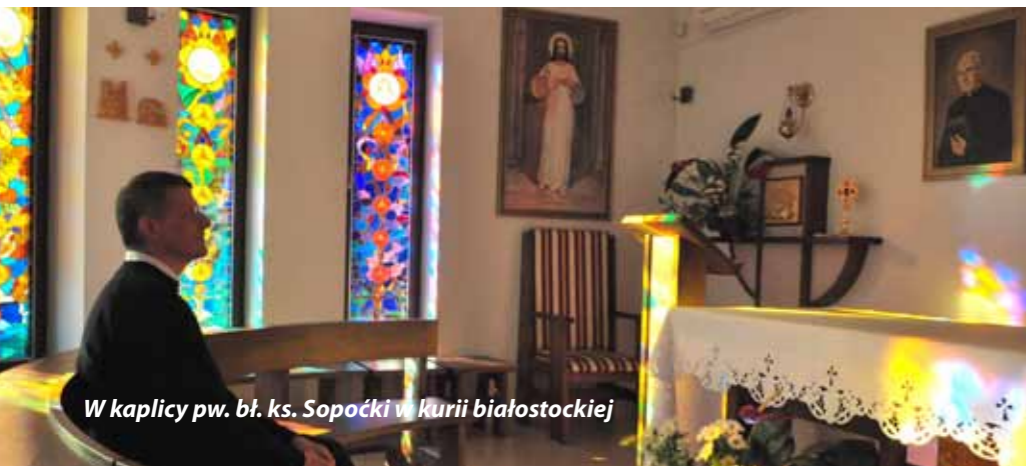
(Jan Lechoń)

pieśń powstała, jak i w późniejszych wiekach, stawały się zarówno modlitwą jak i wyznaniem przynależności do narodu, który w Bożym błogosławieństwie pokłada nadzieję na przyszłość. W czasach rozbiorów, ów motyw był podstawą do wnoszenia postulatów, aby *Pieśń o Narodzeniu Pańskim* uczynić nawet hymnem narodowym.

Niezwykle ważne jest w kolędzie użycie czasów. Pieśń zaczyna się czasem teraźniejszym: „Bóg się rodzi...”, komunikując powtórzenie się czasu sprzed dwóch tysięcy lat. Następnie opowiadanie prowadzone jest w czasie przeszłym, by nawiązać do historii Zbawienia. Kończy się prośbą o opiekę nad ojczyzną, czyli wprowadza perspektywę przyszłości. Poprzez to pieśń bożonarodzeniowa mówi, iż tajemnica Zbawienia obejmuje całość czasu, co dodatkowo podkreśla potęgę Boga. Koniec kolędy to także nawiązanie do życia codziennego, wprowadzenie Chrystusa w zwyczajność. Wierny lud prosi o proste doczesne dobra, jednocześnie wyraża świadomość, że przynależy do Boga, mówiąc: „i Twoje wioski z miastami”.

Niewątpliwie *Pieśń o Narodzeniu Pańskim*, dziś znana jako kolęda *Bóg się rodzi*, należy do największych polskich utworów religijnych wszystkich czasów. Na jej ponadczasową wartość wskazuje również fakt, że jest wciąż chętnie śpiewana i przekazywana następnym pokoleniom. Warto wiedzieć i pamiętać, gdy w okresie Bożego Narodzenia rozbrzmiewa w naszych domach i świątyniach, że po raz pierwszy została wykonana w Białymstoku. Można więc śmiało o niej mówić – „Białostocka kolęda”.

Teresa Margańska



W kaplicy pw. bł. ks. Sopoćki w kurii białostockiej

## TEMAT NUMERU: SŁOWO WŚRÓD NAS ZAMIESZKAŁO

Papież św. Leon Wielki (+461) mówił w kazaniu na Boże Narodzenie: „Poznaj swoją godność, chrześcijaninie. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc wyrodne obyczaje dawnego upodlenia i już do nich nie powracaj”. Uroczystość Bożego Narodzenia poprzedza czas Adwentu. Jednakże jest on już często obecny tylko w Kościele, podczas liturgii. Często nie ma go w tzw. przestrzeni publicznej, w naszych mieszkaniach, rodzinach i sercu. Zaraz po Dniu Zadusznym w sklepach, galeriach pojawiają się ozdoby choinkowe, świecidelka, bombki. Od początku grudnia we wspomnianych obiektach można będzie słyszeć kolędy i pastoralki. Również Boże Narodzenie dla wielu nie kojarzy się ze słowami św. Leona Wielkiego, a raczej z choinką, prezentami i suto zastawionym stołem. Ojciec Święty Jan Paweł II ze smutkiem stwierdził, że często współczesny człowiek „nawet odświętnie ubrany nie potrafi już świętować” (Dies Domini, 4). W artykule pragnę zwrócić naszą uwagę na wielki Boży dar Adwentu i Bożego Narodzenia oraz podpowiedzieć, jak te wydarzenia możemy przeżywać.

## „Poznaj swoją godność chrześcijaninie”

### Adwent

Okres Adwentu ma podwójny charakter. Jest czasem przygotowania na obchód pamiętki pierwszego przyjścia Syna Bożego na świat, czyli na uroczystość Bożego Narodzenia. W Adwencie, szczególnie do 17 grudnia, podkreśla się prawdę o paruzji, czyli o powrotnym przyjściu Zbawiciela na końcu czasów, do którego też należy przygotowywać się przez nasze życie zgodne z wyznawaną wiarą. Kościół podkreśla, że „z obu tych względów Adwent jest okresem pobożnego i radosnego oczekiwania” (Kal 39).

Bogata była tradycja pobożności adwentowej i adwentowych zwyczajów, szczególnie w terenie wiejskim. Wierni bardzo sobie cenili adwentowe Msze św. roratnie ku czci Matki Bożej. Zapalana podczas Mszy św. dodatkowa świeca Maryjna, przyozdobiona białą wstążką, jest symbolem Najświętszej Maryi Panny, która na wzór jutrzeńki, wyprzedzającej światło słoneczne dnia poprzedziła przyjście na ziemię Światłości świata – Jezusa Chrystusa. Przed reformą liturgiczną papieża Pawła VI wolno było celebrować roraty w niedzielę. Stąd też były to tzw. roraty stanowe: w pierwszą niedzielę dla niewiast, w drugą – dla panien, w trzecią – dla mężczyzn, w czwartą – dla kawalerów. Głoszono wówczas odpowiednie nauki i była też okazja do spowiedzi. Nie tylko w kościele, ale też i w gronie rodzinnym śpiewano, niemalże codziennie, *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. Po-



pularną praktyką religijną była nowenna do Dzieciątka Jezus odprawiana przed Bożym Narodzeniem. Wielu praktykowało post we środy, piątki i soboty adwentowe.

Czas Adwentu przeżywano nie tylko we wspólnocie rodzinnej, ale też i sąsiedzkiej. Sąsiedzi pomagali w pracach gospodarskich (np. przywożenie drzewa z lasu, młócenie zboża), podobnie też czyniły kobiety (pomoc w darciu pierza, w przędzeniu). Podczas takich wieczornych spotkań śpiewano pieśni adwentowe, ku czci świętych, np. o św. Barbarze lub pieśni, które pouczyły o potrzebie życia zgodnego z Dekalogiem, np. o szacunku dzieci względem rodziców. Miała też miejsce wspólna lektura *Pisma Świętego*, *Żywotów Świętych*, ascetyczna, jak również dzieł z klasyki polskiej. Przygotowywano również ozdoby choinkowe, jasełka lub inscenizację „Herodów”.

W terenie wiejskim była praktyka szarej godziny. Pod wieczór siadano w kuchni, przy rozpalonej płycie i w ciszy modlono się lub rozmyślano o swoim życiu, o celu człowieka, o czekającej wieczności.

Powinniśmy czerpać z pięknej polskiej tradycji adwentowej. Niech będzie to nasz udział we Mszach roratnich, w rekolekcjach adwentowych uwieńczonych spowiedzią i Komunią św., niech nie zabraknie wspólnej modlitwy rodzinnej. Niech to będzie czas wyciszenia, refleksji nad swoim postępowaniem.

Sięgajmy do lektury *Pisma Świętego*, religijnych książek i czasopism. Są dorośli, młodzież i dzieci, którzy robią dobre postanowienia na Adwent, np. rezygnują ze słodyczy. Takie postanowienie należy podejmować z myślą o potrzebujących, biednych, aby im przyjść z pomocą.

### Boże Narodzenie

Kościół poucza, że po obchodzie Wielkanocy nic nie jest mu droższe, jak uroczystość Narodzenia Pańskiego i pierwszych wystąpień Pana Jezusa, co wspominamy w okresie Bożego Narodzenia (Kal 32). Narodzenie Pańskie obchodzimy przez osiem dni. W tym liturgicznym okresie przypada święto Świętej Rodziny, uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Objawienia Pańskiego i święto Chrztu Pańskiego.

W polskiej tradycji Boże Narodzenie rozpoczynamy wieczerną wigilijną. Przypominano wówczas o wielkiej miłości Boga do człowieka, który przysłał do nas swojego Syna. Uważano, że z tej racji, jak gdyby odwiedzając się za Bożą miłość, należało ją Bogu okazać poprzez miłość bliźnich, a nawet przyrody. Dlatego pan zapraszał na wigilię swoich pracowników, służących mówiąc im, że jeżeli oni mu służą przez cały rok, to on im dzisiaj usłuży, bo Chrystus się narodził. Było takie przekonanie, że opłatek należy brać czystymi rękami, czyli trzeba mieć czyste serce, być w przyjaźni z Bogiem i bliźnimi. Był to wieczór pojednania i zgody. Nieraz zapraszano na Wigilię ubogich, uważając słusznie, że w ich

## TEMAT NUMERU: SŁOWO WŚRÓD NAS ZAMIESZKAŁO



osobach zaprasza się Chrystusa. Szykowano też gospodarskim zwierzętom i drobiowi lepszą karmę, bo to przecież Boże Narodzenie, niech zwierzęta i ptaki cieszą się.

Warto więc zadbać, aby nasza wieczerną wigilijną miała charakter religijny połączona z lekturą *Pisma Świętego*, modlitwą, łamaniem się poświęconym w kościele opłatkiem, tradycyjnie z postnymi potrawami, bez alkoholu. Niech to będzie również, jak niegdyś, wieczór pojednania i zgody. Podtrzymujemy tradycję wspólnego śpiewu kolęd, obdarzania się prezentami, pamiętajmy o bogatej symbolice choinki, religijnej i narodowej. Boże Narodzenie będzie prawdziwie przeżywane wówczas, gdy będzie nasz pełny udział we Mszy św. Żłóbek w kościele nie jest tylko przeznaczony dla dzieci, ale również dla dorosłych. Adorujemy Dzieciątka Jezus, dziękując Bogu za to, że „Słowo stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14).

ks. Stanisław Hołdok



## Boże Narodzenie w tradycji

Świętom Bożego Narodzenia towarzyszy wiele zwyczajów i symboli. Swym znaczeniem i głębią dopełniają one i wyjaśniają charakter, sens i znaczenie dorocznych obchodów narodzin Zbawiciela. Przypomnijmy je sobie, uświadamiając zawarte w nich, nagromadzone przez wieki znaczenia.

### Opłatek

Opłatek jest śladem po *eulogiach* starochrześcijańskich, czyli chlebach ofiarnych składanych na ołtarzu. Część z nich konsekrowano i rozdawano jako Eucharystię, pozostałe zaś święcono po Mszy św. i rozdawano tym, którzy nie przyjęli Komunii. Diakoni roznosili je również do domów tym, którzy nie mogli być obecni na Mszy św. *Eulogie* stanowiły symbol miłości i jedności chrześcijańskiej. Cechy te przejął wigilijny opłatek, jednoczący ze sobą ludzi zamieszkałych nieraz daleko od siebie. Przetłamany biały opłatek to piękny znak, wyrażający miłość i jedność zebranych uczestników Wigilii ze wspólnotą Kościoła. Wyraża on też poświęcenie się i służbę bliźnim.

### Pasterka

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nabożeństwa nocne należały do stałej praktyki Kościoła. Ich pamiętką jest dzisiejsza Pasterka. Po raz pierwszy wzmianka o pasterce pojawiła się w V wieku, w rzymskich dokumentach prawa kościelnego. Jest to pierwsza Msza Bożego Narodzenia. Upamiętnia ona przybyłych do Betlejem pasterzy i hołd, który oddali narodzonemu Dzieciństwu. W Polsce Pasterka należy do ważniejszych obchodów Narodzenia Pańskiego. Po wieczerną wigilijną całe rodziny wybierają się do kościoła na Pasterkę, aby w ten sposób powitać dzień Bożego Narodzenia.

### Choinka

Przedchrześcijański zwyczaj, rozpowszechniony zwłaszcza wśród ludów germańskich, zdobienia mieszkań drzewkami w dniach przesilenia zimowego symbolizował zwycięstwo życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie ten zwyczaj przejął jako zapowiedź i znak, typ i figurę Jezusa Chrystusa, który na drzewie krzyża dokonał zbawienia ludzkości. Współczesna nam choinka jest odwzorowaniem rajskiego drzewa życia. Na drzewku zawieszamy światła, gdyż Chrystus tak często siebie nazywał światłością świata. Zawieszamy też łakocie i ozdoby, aby w ten sposób przypomnieć dobrodziejstwa odkupienia. Gwiazda na szczycie drzewka symbolizuje gwiazdę betlejemską, która prowadziła Trzech Króli do Dzieciątka Jezus.

### Prezenty

Wigilijny zwyczaj obdarowywania się prezentami bierze swój początek jeszcze z rzymskich Saturnaliów. W późniejszych wiekach przez tradycję został nazwany Gwiazdką, gdyż prezenty wręczano, gdy na niebie zauważono pierwszą gwiazdę. Ową gwiazdę utożsamiano z Gwiazdą Betlejemską. Wzajemne obdarowywanie się podarkami jest symbolem braterstwa i miłości. Chrystus stał się dla ludzkości największym darem od Boga – „prezenterem”. Przyszedł na świat jako dziecko, dlatego największy powód do radości mają w święta Bożego Narodzenia dzieci. To one przede wszystkim czekają na podarki i prezenty gwiazdkowe.

### Żłóbek

Już w 330 roku, z polecenia cesarzowej Heleny, w kościele Narodzenia w Betlejem, na miejscu, gdzie miał narodzić się Jezus, ustawiono prawdziwy kamienny żłób. Około 397 roku z inicjatywy św. Hieronima wybudowano w Betlejem stajenkę z prawdziwego zdarzenia i stworzono misterium religijne, które pozwalało przybliżyć tajemnicę Bożego Narodzenia. Rozpowszechnienie idei budowania i „odtworzenia” żłóbka betlejemskiego w kościołach zawdzięczamy św. Franciszkowi. W roku 1223 przygotował on w skalnej grocie w pobliżu kościoła w Greccio inscenizację, w której poza postaciami św. Rodziny pojawili się pasterze, aniołowie, Trzej Królowie oraz zwierzęta. W Polsce idea szopki sięga XVII wieku. Pierwotnie szopki stawiano i budowano dla celów parafialnych, a w domach prywatnych zaczęły pojawiać się od XVIII.

### Jasełka

Od tradycji żłobków łatwo było przejść w średniowieczu do przedstawień teatralnych: początkowo odprawianych po kościołach w formie bardzo prostej, jako ilustracja tekstów ewangelicznych, aż po bogato rozbudowane sceny teatralne. Misteria te cieszyły się zawsze wielkim powodzeniem. W wieku XVIII rozpowszechnił się na dworach zwyczaj urządzania jasełek kukielkowych. Przedstawiano je w okresie od św. Szczepana aż do Matki Bożej Gromnicznej. Tradycja ludowa знаła również misteria zwane herodami, w których pojawiało się wiele elementów komicznych. Dzisiaj również jasełkowe przedstawienia cieszą się ogromną popularnością. Wystawiają je dorośli i młodzież, a także dzieci.

## MIASTO MIŁOSIĘRZDZIA

Gdyby Jezus urodził się w Białymstoku... może przyszedłby na świat w parku, może gdzieś w zaułku ul. Lipowej, może pod jakimś wiaduktem kolejowym. Kto pierwszy oddałby Mu pokłon – dziennikarz szukający sensacji, miejski radny, czy bezdomny, walążący się po ulicach. Jak wyglądałaby białostocka grota narodzenia i kto przyszedłby powitać Dzieciątka?

## Adwentowe myśli Księdza Sopoćki

### Szałeństwo miłości Boga

Któż z nas nie chce być znany i nie pragnie, by zrozumiano jego szyfr, otworzono furtkę do jego serca? Tymczasem Bóg zapragnął, byśmy sami w ludziach, w świecie, w swoim wnętrzu dostrzegli ukryte betlejemskie światło, jego miłość bezbronną jak dziecko, czekającą na przyjęcie. W swym niepojętym szałeństwie miłości zgodził się być kompletnie niezaradny, a nawet nieużyteczny. My natomiast mamy inną koncepcję życia, chcemy dać sobie ze wszystkim radę, być użyteczni. Pragniemy być menedżerami własnego życia, nie chcemy, by Bóg prowadził nas za rękę. „Cóż może być cudowniejszego, jak to, że Bóg staje się człowiekiem a człowiek Bogiem. Jest to cud nad cudami” – ks. M. Sopoćko. Właśnie Jezus przyszedł do nas jako dziecko. W swoim człowieczeństwie był taki jak my. Ileż razy swoim uśmiechem rozpromienił oblicze Matki Bożej, św. Józefa? Tak jest i dzisiaj. On nie chce pozostać w gipsowej figurze ze żłóbka, jest żywy i tak chce być odkrywany w sercu każdego z nas, w naszym codziennym, szarym życiu. Niesie pokój, zaraża swoją miłością i radością, a ta z kolei nie musi iść w parze z hałasem, z wesółkowatością, jarmarcznym wrzaskiem. „Nie ma większej radości nad zgotowanie radości innym” – pisze ks. Sopoćko.

### Światła Adwentu

Jakże często ulegamy pokusie zamknięcia się w świecie własnych spraw, o tyle rzeczy trzeba się martwić, świat biegnie do przodu, a my wszystkie siły skupiamy na tym, by nie wypaść z obiegu... Adwent każe nam się zatrzymać. Ktoś nadchodzi. Ktoś chce się bardzo z nami spotkać. Jak wyjść Mu na spotkanie? Aby się ucieszyć Bożym Narodzeniem potrzebujemy Adwentu. Aby prawdziwie ucieszyć się Bożym Narodzeniem, opłatkiem, kołędami, ważna jest tęsknota. Samo oczekiwanie też może być radosne i na swój sposób przedłużyć radość spotkania. Bez czekania wszyst-

ko nam powszednie i staje się nudne. Adwentowa asceza, wstawanie na roraty i czekanie na brzask poranka, wyciszenie od zabaw i szalonej rozrywki jest czasem wyostrenia wrażliwości serca i ducha, aby wtedy, gdy zapachnie siankiem, choinką i opłatkiem wszystko nam mówiło o Bogu, który choć oczekiwany, to ciągle nas zaskakuje swoją miłością.



Adwent, jak uczy ks. Sopoćko wskazuje sens, ale tylko wtedy, gdy podejmujemy wysiłek i nie szukamy za wszelką cenę tanich odpowiedzi, jakie chcemy usłyszeć. Dlatego ten czas zaczyna się w sercu człowieka, z roratną świecą w rękę, przy ołtarzu i w konfesjonale. Jakże cieszyć się smakiem roratnych poranków? – przyjęcie je jako doświadczenie przejścia z ciemności do światła, z beznadziei do żłóbka. Adwent daje nadzieję, ale też mobilizuje. Pokazuje co to znaczy wyruszyć w drogę, pozostawić wiele rzeczy za sobą, by zabrać tylko to, co istotne. Jesteśmy wezwani do czujności, Bóg jest w drodze, zbliża się, daje znaki. Ten czas przypomina, że coś nowego rozpoczyna się w moim życiu. Warto więc dobrze wystartować, żeby nie przeoczyć tego, co najważniejsze.

### Blżej ludzi

Pan Bóg zna ludzkie serca, wie, że ludziom potrzebny jest wzór, pociecha i zachęta do wytrwania na kamienistej

drodze życia. Dlatego dał nam przykład, ale także towarzysza w naszych zmaganiach; staje przed nami jako małe Dziecię po to, abyśmy nie mieli obaw zbliżając się do Niego, pobudza do otwierania się na potrzeby bliźniego jeszcze przed swoim narodzeniem. Jak naśladować Jezusa od żłóbka podpowiada ks. Sopoćko: „Nikt nie oddaje Bogu takiej chwały, jak Dzieciątka Jezus. Ono jedynie, jako człowiek, może oddać Bogu chwałę doskonałą, godną Niego.

Nikt poza Jezusem nie przynosi ludziom pokoju, wynagradzając zniewagi wyrządzone przez grzech, ustanawiając między nimi nowy związek: Stwórca staje się przez Jezusa Ojcem, a człowiek Jego dzieckiem”. Ksiądz Michał uważa, że w Betlejem Dziecię Jezus przychodząc na świat w wielkim ubóstwie ujawnia swe Miłosierdzie; nie używa słów, lecz ukazuje autentyczne oblicze prawdy i szczęścia. Jezus mówi sobą, a zewnętrzna okazałość, bogactwo, sława, uznanie u ludzi, to kierunek przeciwny do tego, który wytyczył Ojciec. Wyzwólmy i my w sobie postawę dziecka wobec Boga i bądźmy świadkami Jego Miłosierdzia.

### Centrum naszego małego kosmosu

Dziś Bóg mówi do każdego z nas. Jemu słowa są niepotrzebne, by dotrzeć do serca człowieka, by natchnąć do bycia miłosiernym. Takim czasem wsłuchiwanie się w Jezusa, który mówi sobą jest adoracja. Tu nie trzeba nic mówić, ale słuchać, pozwolić Jezusowi działać. Na adoracji dojrzujemy do jedynej największej miłości. „Serce nie może pozostać próżne: jeżeli mu zabierzesz świat, przedstaw Boga, przywiąż je doń miłością, inaczej natychmiast powróci do miłości uprzedniej” (ks. M. Sopoćko).

Adwent jest czasem nieuchronnej konfrontacji różnych stylów myślenia, autorytetów i perspektyw. W każdym z nas odzywa się często tęsknota za wielkim światem, choć dokładnie nie wiadomo, gdzie ten wielki świat miałby się znajdować. Może centrum świata to Bruksela, Nowy Jork czy Moskwa... na pewno nie tam, gdzie my! Jednak z perspektywy Bożego Narodzenia centrum świata leży gdzie indziej – w lichym, nic nieznaczącym, jak kiedyś, tak i dziś Betlejem. To tam, Bóg stał się człowiekiem.

Jezus narodzony w Betlejem, swoją pokorną i bezbronną miłością wyznacza światu kierunek. On jest centrum świata, On centrum naszego małego kosmosu...

**s. Maksymiliana Krocak, ZSJM**

## JAK WYCHOWYWAĆ

Rodzice chrześcijańscy, wydając na świat potomstwo, przyjmują obowiązek wychowania go w duchu wiary i chrześcijańskiej moralności. Wynika to z samych ślubowań małżeńskich rodziców i pytania: „Czy chcecie z miłością i po katolicku wychować potomstwo, którym was Bóg obdarzy?” W odpowiedzi „Chcemy!” jest zawarte pragnienie wychowania go z wielką miłością.

## Przekazywanie wiary w rodzinie

Rodzice nie mogą ograniczać się jedynie do sfery biologicznej w wychowaniu, ale muszą brać pod uwagę potrzeby ducha swoich dzieci, tzn. kochać ich duszę i troszczyć się o ich zbawienie. Zaniedbanie lub nieodpowiedzialne podejście do tego rodzicielskiego zadania, w wielu przypadkach powoduje poważne konsekwencje u dziecka, nie tylko w jego rozwoju religijnym.

Rodzice powinni pamiętać, że dziecko nie jest w stanie samo z siebie stać się człowiekiem wierzącym, ani też że sami nie są w stanie przekazać wiary swoim dzieciom, gdyż łaskę wiary daje Bóg. Wiara jest nade wszystko darem Boga. Działanie Stwórcy człowieka i Dawcy życia jest tutaj uprzedzające. Rodzice powinni zrobić wszystko, aby łaska Boża, łaska wiary mogła potężnym strumieniem rozlać się w ich rodzinnym domu, a już absolutnie nie wolno im czynić przeszkody w tym dziele. Do rodziców i wychowawców należy współpraca z łaską wiary.

Dzieci w wyniku otrzymanej wiary nabywają od Boga specjalne dary. Do głównych zalicza się łaskę uświęcającą daną w chwili przyjmowania sakramentu Chrztu św. W ten sposób dzieci zostają włączone również do wspólnoty Kościoła. Dzięki temu otwierają się przed nimi możliwości religijnego i szczęśliwego budowania życia.

Rodzina jest powołana w sposób sobie wyjątkowy i odrębny do budowania Królestwa Bożego w dziejach ludzkości poprzez udział w życiu i posłannictwie Kościoła. Podobnie jak cały Kościół, również i ten domowy, jakim jest rodzina, potrzebuje głębokiej i ustawicznej ewangelizacji. Stąd też i na Kościele, i na rodzinie spoczywa obowiązek ustawicznego wychowania w wierze.

Rodzina, jako domowy Kościół, ma już tutaj na ziemi budować Królestwo Chrystusa. W pierwszej kolejności ma to czynić wśród swoich członków przez religijne wychowanie dzieci, na które składa się przekazywanie określonych prawd wiary, odpowiednich postaw oraz, co ważniejsze i jednocześnie trudniejsze, dawanie przykładu zaangażowanego życia religijnego. Chodzi o świadectwo



żywej, osobowej wiary, gdzie Boga postrzegamy nie jako odległego, wielkiego, tajemniczego Nieznajomego, ale jako bliskiego Przyjaciela, który jest Miłością; Boga-Człowieka, bogatego w miłosierdzie.

Wprowadzanie dzieci w rzeczywistość życia religijnego jest zadaniem trudnym. Ukazanie dzieciom życia wiary i ukształtowanie prawidłowego obrazu Boga już w pierwszym etapie rozwoju, z pewnością, przyniesie spodziewane dobre efekty. Dzieciom pomoże wyrosnąć na żywych członków Kościoła oraz światłych obywateli, a dla rodziców przyniesie owoce satysfakcji i radości.

Na rodzicach spoczywa odpowiedzialność za głębię przekazywanej dzieciom wiary. Zadanie, w powyższym zakresie, wymaga od nich dużej umiejętności i wytrwałości, bo na tej drodze formacji jest wiele przeszkód stawianych głównie przez laickie środowiska, a zwłaszcza mass media. Człowiek nie jest tym, kim siebie ogląda w reklamie i propagandzie w nowoczesnych środkach masowego przekazu. Jest kimś więcej jako jednostką psychofizyczną, jako jedność duszy i ciała, jako osoba. Jest kimś więcej przez swoje powołanie do świętości, które wprowadza go w wy-

miar „wielkiej tajemnicy”. I o tej wielkości powierzonych dzieci nie mogą zapominać ich rodzice. To ma ich pobudzać do rozmaitych działań zmierzających do umocnienia wiary w dziecku.

Poprawne przekazywanie wiary młodemu pokoleniu domaga się odpowiednich metod oraz korzystania z właściwych środków dydaktycznych. Stąd rodzi się postulat osobistej troski rodziców o poszerzenie posiadanej wiedzy na tematy wychowania o naukową wiedzę pedagogiczną. Za popełnianie przez rodziców błędy płaci ich dziecko. Cena bywa nieraz bardzo wielka, bo nawet przegrane życie.

Naturalne uzdolnienia rodziców w zakresie przekazywania wiary zostają wzmocnione łaską Boga. Natomiast cnoty, które są efektem codziennego wysiłku rodziców, wzbogacają łaskę stanu. To pobudza naturalną działalność rodziców do coraz większej gorliwości. Nie mogą zapominać o roli własnego przykładu. Nie zapraszać jedynie do uwierzenia, ale samemu być żywym świadkiem wiary.

Podobnie pozostali członkowie rodziny, powinni wspierać rodziców w trosce o wiarę dzieci. Szczególną rolę odgrywają rodzice chrzestni. Oni też zobowiązali się do tej troski. Dużą rolę odegrać mogą też dziadkowie, którzy o rozwój wiary swoich wnuków zabiegają często bardziej niż rodzice. Proces przekazywania wiary ubogacają ci wszyscy, którzy mają wychowawczy wpływ na dzieci, a więc duszpasterze, katecheci oraz inne osoby. Zawsze pamiętać powinny przy tym, że pierwszoplanowa rola przypada rodzicom w tym wielkim dziele kształtowania człowieka.

**ks. Adam Skreczko**







## ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

## Boże Narodzenie według św. Mateusza

Opis Bożego Narodzenia znajdujemy w *Nowym Testamencie* w dwu miejscach: w *Ewangelii według św. Mateusza* oraz w *Ewangelii według św. Łukasza*. Obie te księgi zawierają we wstępnych rozdziałach krótkie, ale bardzo plastyczne obrazy związane z narodzinami Jezusa. Określone są one jako *Ewangelię Dzieciństwa* (Mt 1-2; Łk 1-2). Przedmiotem naszego zainteresowania będzie *Mateuszowa* wersja tego opisu.

## „Drzewo rodowe” Jezusa

Początek *Ewangelii* to długa i – wydawało by się – zupełnie niepotrzebna lista imion przodków Jezusa. Jednak z punktu widzenia judeochrześcijań – a do tego przecież środowiska tekst był adresowany – jest to bardzo ważne świadectwo o zakorzenieniu Jezusa w Narodzie Wybranym. Genealogia spełniała funkcję dowodu tożsamości: im była dłuższa, tym wzbudzała większy szacunek i była mocniejszym potwierdzeniem prawowitego pochodzenia osoby. Genealogia Jezusa jest najdłuższa w *Piśmie Świętym*. Nie ma absolutnie nikogo, kto mógłby się poszczycić lepszym co do długości i co do jakości „drzewem genealogicznym”. Po pierwsze, składa się ona z trzech zestawów po 14 imion każdy, po drugie – sięga poprzez króla Dawida aż do samego Abrahama. Tym sposobem Ewangelista pragnął pokazać czytelnikom, że Jezus ma najlepsze – pośród wszystkich Żydów – zakorzenienie w Narodzie Wybranym. Jest Żydem *par excellence*.

Można postawić pytanie, dlaczego Mateusz dzieli rodowód Jezusa na trzy części po 14 imion? Co więcej, w zakończeniu genealogii, w w. 17, wyraźnie – żeby nikt nie miał żadnych wątpliwości, jak należy interpretować ten rodowód – raz jeszcze zbiera dane genealogiczne Jezusa, stwierdzając jasno, że chodzi mu o trzy grupy po 14 imion każda. A zatem,

jaka myśl jest zawarta w takim ujęciu rodowodu? Otóż w tradycji żydowskiej imię „Dawid” było zapisywane trzema spółgłoskami: d, w, d. A ponieważ każda spółgłoska w języku hebrajskim ma swoją wartość numeryczną, stąd imię to można zapisać liczbowo jako: 4+6+4, co daje łącznie 14. W taki oto sposób liczba „14” stała się symbolicznym określeniem Dawida.



Grotta Narodzenia, Betlejem

do Jezusa. No właśnie, ale czy na pewno do Jezusa? I tutaj mamy zaskakującą zmianę. Okazuje się bowiem, że nie do Jezusa, lecz do Józefa, „męża Maryi, z której narodził się Jezus”. Następuje zatem świadome „zerwanie” tej misternie uplecionej linii genealogicznej: to nie Józef „zrodził” Jezusa, lecz kobieta, Maryja, jego małżonka, o której *notabene* żadne teksty biblijne nie podają, jakoby miała

pochodzić z rodu Dawida (dopiero późniejsza tradycja Ojców Kościoła o tym wzmiankuje). Z prawnego punktu widzenia Jezus jest rzeczywiście synem Józefa, ponieważ Maryja była jego małżonką, ale fizycznie – nie.

W ten oto sposób Mateusz wyjaśnia swoim rodakom, judeochrześcijań, iż jakkolwiek Jezus formalnie wpisuje się w królewski ród Dawida – jak to przepowiadali prorocy – i swoim zakorzenieniem w Narodzie Wybranym sięga aż samego Abrahama, to jednak przekracza On ludzkie genealogie i rodowe spekulacje, i fizycznie nie jest synem Dawida. Jest kimś znacznie większym. Kim? O tym pisze Ewangelista w scenie dialogu Jezusa z faryzeuszami. Gdy Jezus zapytał ich, czym synem będzie Mesjasz, oni odpowiedzieli mu zgodnie ze swą tradycją, że – Dawida. Wówczas Jezus zareplikował: dlaczego w takim razie Dawid, natchniony przez Ducha, nazywa go swoim Panem, kiedy mówi: „rzekł Jahwe do Pana mego: ‘siądź po mojej prawicy?’” Jeśli więc Dawid nazywa go Panem, to jak może być jego synem?!”

Natomiast potrójnie pewnej wartości (np. „święty, święty, święty”) oznacza w tradycji semickiej doprowadzenie czegoś do doskonałości, do pełni. Potrójnie zatem liczby Dawidowej „14” oznacza w kontekście genealogii Jezusa, iż to właśnie On jest owym oczekiwanym nowym Królem z rodu Dawida, i to absolutnie doskonałym.

## Dylemat Józefa

Podobnie jak *Ewangelia wg św. Łukasza*, także *Ewangelia Mateuszowa* ma swój opis Zwiastowania. Ale nie dotyczy ono Maryi, lecz ... Józefa. Wynika to ze wspomnianych wcześniej racji, iż jest skierowana w pierwszym rzędzie do odbiorców wywodzących się ze środowiska żydowskiego, tzw. judeochrześcijań. A zgodnie z ich mentalnością, Bóg komunikuje się przede wszystkim z mężczyzną, a nie z kobietą. To mężczyzna jest pośrednikiem między Bogiem a rodziną, czyli spełnia funkcję kapłana i strażnika ogniska domowego.

Mateusz opisuje zatem w scenie Zwiastowania, jak to Bóg poprzez swego anioła przekazuje Józefowi we śnie

Panorama Betlejem wraz z murem oddzielającym Izrael od Autonomii Palestyńskiej



## ŻYC PISMEM ŚWIĘTYM

informację, by nie lękał się wziąć Maryi za żonę, ponieważ to, co się w niej poczęło, pochodzi od Ducha Świętego. Jaki jest jednak kontekst tego Zwiastowania? Otóż Józef i Maryja byli już ze sobą od pewnego czasu zaręczeni. Tradycja i prawo zwyczajowe nakazywało, aby niewiasta pozostawała w domu swoich rodziców aż do momentu zaślubin. Dopiero wtedy mogła przeprowadzić się do domu swego męża. Jakkolwiek więc w sensie ścisłym nie byli jeszcze małżonkami, to jednak niewiastę obowiązywała już wierność małżeńska. Wszelkie wykroczenia w tej materii ze strony kobiety były karane śmiercią (poprzez ukamienowanie na progu rodzicielskiego domu), ponieważ traktowano je jako niewierność wobec męża.

I tu zaczyna się dramat Józefa: okazuje się, że jego narzeczona jest brzemienna, a więc – nie dochowała mu wierności. Chcąc być w zgodzie z Prawem, musiałyby teraz donieść o tym wykroczeniu teściowi oraz radzie miejskiej stojącej na straży moralności, w konsekwencji czego Maryja zostałaby skazana na śmierć przez ukamienowanie. Ponieważ jednak Józef – jak pisze Ewangelista – był człowiekiem „sprawiedliwym”, *dikaïos*, co w biblijnym rozumieniu rzeczy oznacza sprawiedliwość miłosierną (coś zupełnie odmiennego niż sprawiedliwość w ujęciu prawa rzymskiego), i nie chciał swej narzeczonej odzierać z szacunku i łaski, *deigmatizai* – co moglibyśmy przetłumaczyć jako: „przykładnie kogoś ukarać” (*deigma*) – dlatego postanowił ją „potajemnie”, *lathra*, czyli „nie podając do publicznej wiadomości” – oddalić.

Co to w efekcie oznaczało? Przede wszystkim, że brał całą winę na siebie. To on okazywał się być wszetecznym młodzieńcem, który „wykorzystał” swoją narzeczoną, a potem odesłał do domu rodzicielskiego, nie chcąc się z nią żenić. Oczywiście, ponosił przez to pewne negatywne konsekwencje, ale były one zasadniczo natury finansowej, nie podlegał zaś karze śmierci. Tracił też reputację i szacunek w środowisku, ściągając na siebie infamię, ale jak widać, był w stanie to wszystko położyć na szali z miłości do Maryi.

Gdyby zaś postąpił zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi i zwy-

Bazylika Narodzenia Pańskiego, Betlejem



czajowymi, musiałby sprawę uczynić publiczną. Maryja przez to straciłaby życie, otoczona powszechną pogardą jako kobieta „lekko” się prowadząca, a jej rodzice żyliby dalej z nie lepszą reputacją jako ci, którzy nie potrafili właściwie wychować i upilnować swej córki.

Józef zatem decyduje się na ten trudny krok z miłości do Maryi: woli sam wystawić siebie na powszechny osąd, aniżeli w czymkolwiek ją oskarżyć – nawet gdyby to oskarżenie pozostało wyłącznie w jego myśli! Czy współcześnie znalazłby się jeszcze tak odważny i bezgranicznie Kochający małżonek?...

Właśnie wtedy, gdy Józef podjął już w swoim sercu decyzję, jak winien postąpić, przyszedł do niego we śnie anioł i powiedział, by nie bał się wziąć Maryi za swoją małżonkę, bo to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. Porodzi ona syna, a on nada mu imię Jezus (co po hebrajsku oznacza: „Jahwe wybawia”), bo to On bowiem wybawi swój lud od jego grzechów.

A wszystko to się stało, jak konstatuje Ewangelista, aby wypełniły się dokładnie słowa proroka Izajasza wypowiedziane ok. 740 p.n.e., że dziewica pocznie i porodzi syna, i nazwą go imieniem Emmanuel, czyli: „Z nami Bóg”. Rzeczywiście bowiem w osobie Jezusa Bóg stał się Kimś bardzo bliskim wobec swego ludu.

Scena kończy się zatem prawdziwym Bożym „happy-endem”: gdy nadszedł po temu odpowiedni czas, Józef przyjął do swego domu Maryję jako żonę, nie zbliżał się jednak do niej – jak pisze Mateusz – „dopóki nie porodziła syna”, podkreślając w ten sposób fakt, że poczęcie Jezusa dokonało się tylko i wyłącznie mocą Ducha Świętego, bez jakiegokolwiek udziału mężczyzny.

ks. Wojciech Michniewicz

## REFLEKSJE

## Na 100-lecie harcerstwa...

W roku 1986 Papież Jan Paweł II spotkał się z młodzieżą całego świata i wezwał do modlitwy o pokój. Przedstawiciele radia ORF w Linzu obecni w Asyżu, pod wpływem słów Ojca Świętego zainicjowali akcję charytatywną: „Światło w ciemności”. Działania były prowadzone na rzecz dzieci niepełnosprawnych i młodzieży przeżywającej trudności materialne. Jedną z działań akcji zaproponowała, aby każdy darczyńca otrzymywał światełko na świąteczną choinkę. Postanowiono, że symboliczne Światło Pokoju zostanie zapalone tam, gdzie Aniołowie zapowiedzieli pokój – czyli w samym Betlejem, w miejscu urodzenia Chrystusa. Każdego roku austriackie radio i telewizja wybiera dziewczynkę lub chłopca zasługującego na szczególnie wyróżnienie za swoje postępowanie i działalność społeczną. Osoba ta zapala od lampy oliwnej wiszącej w Grocie Narodzenia Betlejemskie Światło Pokoju i przekazuje innym.

W 1988 roku w przekazywanie światła po świecie włączyła się młodzież z 3 Wiedeńskiej Drużyny Skautów, następnie dołączyli przedstawiciele innych nacji. Wśród tych, którzy co roku niosą światło z Betlejem są harcerze z Polski, w tym z Białegostoku, Moniek, Sokółki, Supraśla i wielu innym miast i miasteczek.

Tyle historii... Dzisiaj światło z Betlejem – symbol Chrystusa, dociera w wiele miejsc naszej Archidiecezji. Zapalamy światło betlejemskie w urzędach państwowych, w szkołach i parafiach. Dzięki druhom i druhomom w dniu Wigilii światło towarzyszy rodzinom szykującym się do obchodów świąt Bożego Narodzenia. Jest to światło oczekiwane, stanowiące ważny symbol w tradycji chrześcijańskiej. Ale to nie tylko symbol. To przesłanie, aby to światło nieść dalej w postaci dobrej, życzliwości. Mamy nadzieję, że to światło gasi spory, zabliznia rany, skłania do przebaczenia... To światło Zbawiciela, który przychodzi, aby narodzić się w naszych sercach.

dh Aleksander



W *Nowym Testamencie* nowe narodzenie jest czymś więcej niż tylko prostym porównaniem czy przykładem. W *Ewangelii św. Jana*, Jezus mówi do Nikodem: „Jeśli ktoś na nowo się nie narodzi, nie jest zdolny ujrzeć Królestwa Bożego”. Nikodem zaś pyta: „Jak stary Już człowiek może się narodzić? Czy może ponownie wejść do łona matki i narodzić się?” Jezus mu odpowiada: „O tak, jeśli ktoś nie narodzi się z wody i Ducha, nie jest zdolny wejść do królestwa Bożego. Co z ciała narodzone, ciałem jest, a co narodzone z Ducha, jest duchem.” (J 3, 3-6).

## Siedem kroków, aby lepiej się modlić KROK CZWARTY

### Powtórne narodzenie

Modlitwa chrześcijańska zanurza nas w niezwykłym doświadczeniu: tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Mówiliśmy o tym poprzednio. Ta duchowa rzeczywistość przekłada się w naszym życiu na wewnętrzną przemianę, którą można by też określić „powtórnym narodzeniem”.

### Jakżeż może się człowiek narodzić będąc starcem? Czyż może powtórnie wejść do łona swej matki i narodzić się? (J, 3,4)

Pytanie, które zadał Jezusowi Nikodem jest dziś wyjątkowo aktualne. Warto zagłębić się w opis tego spotkania, które św. Jan opisał w 3 rozdziale swojej *Ewangelii*, gdyż także dla nas – żyjących ponad dwa tysiące lat później – powtórne narodzenie zdaje się być często niezrozumiałym być i niemożliwym. Często powtarzamy, że jesteśmy zbyt starzy, żeby radykalnie zmieniać swoje przyzwyczajenia, a co za tym idzie swoje życie. Przekłada się to w efekcie na duchowe lenistwo, brak chęci a niejednokrotnie i lęk przed nowymi wyzwaniem.

Skoro, jak już mówiliśmy, modlitwa jest ciągłą „nowością” w życiu ucznia Chrystusa, ciągłym poznawaniem Pana i samego siebie. Skoro jest nieustannie prowadzonym dialogiem z Bogiem winna napełniać nas nieustannie energią i życiem. Jeśli samych uznajemy za niezdolnych do przemiany, to przestajemy wierzyć, że Słowo Boże ma dla nas moc ożywczą, zaczynami wewnętrznymi obumierać. „Panie, do kogo pójdziemy. Ty masz słowa życia wiecznego, a myśmy poznali i uwierzyli...” – mówił Szymon Piotr (J 6, 68-69a). To właśnie Słowo wyzwala nas z destrukcyjnej tendencji do potępiania siebie samych: „Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” – powiedział Jezus Nikodemowi. W tych słowach odnajdujemy siłę tajemnicy paschalnej, która wyzwala człowieka z grzechów i słabości, czyniąc go wolnym dzieckiem Bożym.

### Zjednoczeni z boskością tego, który przyjął nasze człowieczeństwo

W najdoskonalszej modlitwie chrześcijańskiej, jaką jest Msza św., szczególnie jeden gest i połączone z nim słowa przypominają istotę każdego ludzkiego życia: „Przez to misterium wody i wina i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie, który przyjął nasze człowieczeństwo”. Modlitwę ta odmawia celebrians podczas przygotowania wina i wody, kiedy to wlewa do kielicha wino i kilka kropel wody. To połączenie wina i wody czyni na pamiętkę krwi i wody, którą wypłynęła z boku Chrystusa, potwierdzając jego śmierć.

Ten gest i towarzyszące mu słowa kreślą przestrzeń naszego istnienia, jakim jest uczestnictwo w życiu samego Boga. Inaczej mówiąc, chodzi jakby o proces odwrotny do Wcielenia Syna Bożego. Tak jak Bóg przyjął nasze śmiertelne ciało stając się człowiekiem, w taki sam sposób my – odkupieni przez Jego Wcielenie, Śmierć i Zmartwychwsta-

nie, powinniśmy nieustannie rodzić się na nowo pozwalając, by wzrastało w nas życie Boże.

Życie Boże to wyjątkowy dar udzielany człowiekowi, to nowa forma życia przekraczająca bariery związane z naszą ludzką logiką i z poznawaniem naszymi zmysłami. Dzięki niemu możemy uczestniczyć w wewnętrznym życiu Trójcy Świętej i upodabniać się w najdoskonalszy sposób do Boga. Dlatego modlitwa jest tu najlepszą szkołą, poznania i zdobycia umiejętności. Mówi św. Paweł: „Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogryźć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «Abba, Ojcze!»” (Rz 8, 14-15). Dlatego poznając coraz lepiej Boga przez modlitwę, życzy sobie nowych narodzin.

### Kilka wskazówek

- Kiedy się modlisz, zwracaj uwagę na uczucia, jakie rodzą się w Tobie, na radość, smutek czy lęk, które wywołuje w tobie Słowo Boże. Zwracaj uwagę na to wszystko, co prowokuje w tobie słuchanie Słowa Bożego, choćby nawet wydawało się to banalne. To jest właśnie początek rozumienia tego wszystkiego, co rodzi się w tobie na nowo.
- Nie bój się zaufać Panu i powierzać mu każdy nowy dzień, który rozpoczynasz. W wiecznym dialogu modlitewnym, przemyśl i przeanalizuj sytuację i spotkania, w których chciałeś, aby Pan cię prowadził. Podziękuj mu za dobro uczynione, przeproś za brak miłości okazanej innym. Powierz mu również swoje plany i zamiary na kolejne dni.

TM

**Duch Święty i Słowo Boże są podstawą nowego życia. Człowiek, który idzie śladami Chrystusa, wie co oznaczają powtórne narodziny. Słuchając słowa Bożego, otwierając się na Ducha miłości, staje się synem Bożym. Woda Chrztu św. jest znakiem tego nowego życia i Bożego „usynowienia”.**

Dla św. Pawła chrześcijaninem jest ten, kto „zwleka z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami” (Kol 3,10) i przyodziewa się „w człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Ef 4,24). To duchowe narodzenie przejawia się poprzez „owoce Ducha”, którymi są miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość i opanowanie.



## „Zapalmy dzieciom światło nadziei” wraz z Caritas

W pierwszą niedzielę Adwentu już po raz 17. Caritas Polska zainaugurowała Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom. W tym roku ekumeniczne przedsięwzięcie Caritas, w które włączają się Eleos Kościoła Prawosławnego i Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego odbywać się będzie pod hasłem: „Zapalmy dzieciom światło nadziei”.

Caritas Archidiecezji Białostockiej w 17. edycji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom przygotowała 30 tys. świec, z których spodziewa się pozyskać ok. 150.000 zł. W roku ubiegłym rozprowadzone zostało 28 tys. świec, ze sprzedaży których uzyskano 130.000 zł. Środki finansowe zostały w części wykorzystane na pomoc dzieciom w parafiach, w części na adaptację dawnej szkoły w Karasiewie na ośrodek kolonijny „Wzgórze Uśmiechu”. W tym roku odbyło się w nim pięć dwutygodniowych turnusów, w których wzięło udział 230 dzieci z Białegostoku oraz z innych miejscowości archidiecezji, a także 40 młodych ludzi z Domu Dziecka w Podbrodziu na Litwie. Natomiast we Władysławowie, nad morzem, wypoczywało osiemdziesiąt dzieci, podopiecznych Caritas.

10 groszy z każdej wigilijnej świecy Caritas przeznaczona na pomoc dzieciom poza granicami kraju. Pieniądze przekazane są do Caritas Polska (z ostatniej edycji wigilijnej świecy z Archidiecezji Białostockiej przekazano 2800 zł). Dzięki temu projektowi między innymi została wyremontowana szkoła podstawowa w Rwandzie, położona kilkaset metrów od granicy z Ugandą, a w Usulu Syberyjskim można było otworzyć świetlicę terapeutyczną dla dzieci ulicy.

W ubiegłym roku Caritas Archidiecezji Białostockiej wraz z Prawosławnym Ośrodkiem Miłosierdzia Diecezji Białostocko-Gdańskiej Eleos stworzyła Komitet, którego zadaniem była dystrybucja wigilijnej świecy na białostockim rynku podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego. Wspólne stoisko ze świecami odwiedziło wielu białostoczan. Pieniądze uzyskane ze zbiórki, zostały przeznaczone na

pomoc dzieciom. Eleos zebrane środki przeznaczył na dofinansowanie wypracunku letniego wychowanków świetlic środowiskowych i socjoterapeutycznych, natomiast białostocka Caritas na remont ośrodka „Wzgórze Uśmiechu” w Karasiewie, gdzie w okresie letnim na koloniach przebywają dzieci z rodzin najuboższych z terenów Archidiecezji Białostockiej oraz z Domu Dziecka na Litwie. Łącznie podczas Jarmarku zebrane zostało 5.333,80 zł. Wspólny jarmark planowany jest również w tym roku.



Dokładny raport finansowy z realizacji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom w 2009 roku oraz z innych form działalności Caritas Archidiecezji Białostockiej za rok 2009 dostępny jest na stronie internetowej: [www.bialystok.caritas.pl](http://www.bialystok.caritas.pl).

Caritas Archidiecezji Białostockiej wyraża wdzięczność wszystkim ludzi dobrej woli z powodu wielkiego zainteresowania doroczną akcją Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom oraz zaprasza do włączenia się w tegoroczną akcję przez nabycie i zapalenie w swoich domach na wigilijnym stole świecy – światełka nadziei potrzebującym dzieciom.

Począwszy od pierwszej niedzieli Adwentu świece Caritas można nabyć we wszystkich parafiach Archidiecezji Białostockiej oraz podczas grudniowego jarmarku na białostocki Rynku Kościuszki.

ks. Wojciech Łazewski

Symbolika wigilijnej świecy jest bardzo czytelna. Wigilijna świeca wprawdzie jest zapalana na stole wieczorem, 24 grudnia, ma jednak przypominać przez cały rok, że Chrystusa każdy z nas spotyka w bliźnim, zwłaszcza cierpiącym, chorym, ubogim, potrzebującym pomocy. Świeca ta spełnia więc przede wszystkim zadanie ewangelizacyjne i wychowawcze, pojawia się w jednym z najważniejszych momentów życia rodziny, jaką jest Wigilia.



W tym roku w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom będzie miała miejsce akcja „Podaruj Dzieciom Skrzydła” przekazując pieniądze sprzed denominacji”, pod takim hasłem Caritas w Polsce wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim prowadzi zbiórkę starych banknotów i monet sprzed denominacji.

W białostockim oddziale Narodowego Banku Polskiego, znajdującym się przy ul. Pięknej 1, udostępniona jest skarbonka z logo Caritas, do której można wrzucać banknoty oraz monety. Pieniądze można też przynieść do siedziby Caritas Archidiecezji Białostockiej przy ul. Warszawskiej 32 w Białymstoku.

Zbiórka będzie też prowadzona w szkołach poprzez Szkolne Koła Caritas oraz w parafiach Archidiecezji Białostockiej podczas rozprowadzania świecy Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Przy świecach zostanie ustawiona specjalna skarbonka ze znakiem CARITAS, do której będzie można wrzucić pieniądze sprzed denominacji.

Wszystkie zebrane pieniądze zostaną wymienione zgodnie z ich obecną wartością (należy skreślić cztery zera). Pieniądze można wymienić jedynie do końca grudnia 2010 roku. Caritas Archidiecezji Białostockiej prowadzi zbiórkę do niedzieli 19 grudnia 2010 roku włącznie.

Środki zebrane w oddziale NBP w Białymstoku zostaną przekazane Caritas Archidiecezji Białostockiej z przeznaczeniem na pomoc dzieciom objętym programem „Skrzydła” oraz na leczenie dzieci i ich rehabilitację.

Założeniem programu „Skrzydła” jest zwiększenie szans edukacyjnych dla najuboższych uczniów, poprzez objęcie ich kompleksową opieką. W ramach programu realizowane są dwa pakiety: „Skrzydła na co dzień” i „Skrzydła na przyszłość”. Pierwszy z nich odpowiada za podstawowe i niezbędne w szkole potrzeby dziecka (wyprawkę szkolną oraz odzież zimową i letnią). Zadaniem drugiego jest zaspokojenie tych potrzeb ucznia, które bezpośrednio wpływają na jego rozwój i zachęcają do dalszego zdobywania wiedzy (korepetycje, organizowane przez szkołę wyjścia, wycieczki, wypoczynek letni lub zimowy, dojazd do szkoły).

W ubiegłym roku w ramach programu w Caritas Archidiecezji Białostockiej skorzystało 78 dzieci ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich. Wydatkowana kwota wyniosła 103.554 zł.

## Józef Marcinkiewicz patronem Zespołu Szkół Rolniczych w Janowie

W dniu 14 października tego roku w Janowie miała miejsce podniosła uroczystość nadania Zespołowi Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego imienia profesora Józefa Marcinkiewicza.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w kościele św. Jerzego w Janowie, której przewodniczył abp Edward Ozorowski, Metropolita Białostocki, a kazanie wygłosił ks. prof. Tadeusz Krahel z Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego w Białymstoku. We Mszy św. uczestniczyli nauczyciele, młodzież szkolna, zaproszeni goście oraz miejscowi parafianie.

Dalsza część uroczystości miała miejsce w budynku szkoły, która od drugiego marca zeszłego roku nosi nazwę Zespołu Szkół Centrum Szkolenia Rolniczego. W skład tego zespołu wchodzi: Technikum, Technikum Uzupełniające dla Dorosłych, Zasadnicza Szkoła Zawodowa i Szkoła Policealna dla Dorosłych, wszystkie o profilu rolniczym. Podlegają one Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na prośbę dyrekcji szkoły zarządzeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 8 VI 2010 r. szkoły te otrzymały imię prof. Józefa Marcinkiewicza. Uroczyste natomiast nadanie tego imienia nastąpiło w czasie opisywanej uroczystości, która w auli szkoły rozpoczęła się od odsłonięcia i poświęcenia przez Arcybiskupa Metropolite „Tablicy pamięci prof. Józefa Marcinkiewicza”. Ciąg dalszy uroczystości miał miejsce w sali gimnastycznej, pięknie udekorowanej na tę okoliczność. Rozpoczął ją dyrektor Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego mgr Czesław Jan Kiejko, który powitał wszystkich zgromadzonych, wśród których był i wiceminister Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz przedstawiciel Oddziału w Białymstoku Instytutu Pamięci Narodowej. Pod ich bowiem patronatem (Ministerstwa i IPN) odbywała się ta uroczystość. Byli też krewni Patrona Szkoły, profesorowie matematyki i fizyki z różnych miast, m.in. z Warszawy, Gdańska i Szwecji oraz przedstawiciele różnych instytucji i władz wojewódzkich, powiatowych i gminnych.

W dalszej części programu wicedyrektor szkoły, historyk Bogusław Zarzeczki przedstawił zwięzłą historię Zespołu Szkół, których początki łączą z powsta-

łą w roku szkolnym 1959/1960 Szkołą Przesposobienia Rolniczego. Następnie prof. dr hab. Janina Marciak-Kozłowska z Warszawy ukazała sylwetkę patrona szkoły prof. Józefa Marcinkiewicza, urodzonego w pobliskiej miejscowości Cimoszka w 1910 r. Pochodził on z bardzo patriotycznej rodziny. Wystarczy powiedzieć, że ojciec matki Józefa – Wincenty Chodakiewicz z Sosnowego Bagna 11 lat spędził na Syberii za udział w Powstaniu Styczniowym, a stryj – ks. Jan Chodakiewicz, prob. Korycina, skazany został w 1863 r. na 10 lat katorgi. Po odbyciu kary nie pozwolono mu wrócić do kra-



Od lewej: prof. L. Maligranda, dyrektor C. J. Kiejko, prof. J. Marciak-Kozłowska, ks. T. Krahel

ju. Jeszcze w 1887 r. pisał listy do brata Wincentego. Nie wiadomo, kiedy zmarł.

Przytoczę tylko najważniejsze fakty z życiorysu Józefa Marcinkiewicza. Po skończeniu szkoły w Janowie uczył się w gimnazjum w Sokółce i Gimnazjum Zygmunta Augusta w Białymstoku, a następnie od 1930 r. na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie studiował matematykę. Tu uzyskał stopień magistra i doktora, i rozpoczął pracę na tej uczelni jako asystent. Profesorowie matematyki poznali jego genialne zdolności matematyczne. Mając 27 lat uzyskał habilitację i w 1937 r. został zatrudniony na etacie docenta, a w 1939 r. miał przejść na Uniwersytet Poznański jako profesor nadzwyczajny. Do tego czasu opublikował ponad 50 odkrywczych prac w czasopiśmie krajowych i zagranicznych.

Niestety, dalszy jego rozwój przerwała wojna. Przed wybuchem wojny był na stażu naukowym w Londynie. Wobec zagrożenia wojennego wrócił do kraju, choć nie musiał. Skłonił go do

tego obowiązku moralny wobec Ojczyzny. Wstąpił do wojska. We wrześniu 1939 r. został wzięty do niewoli sowieckiej, przebywał w obozie w Starobielsku i został rozstrzelany w Charkowie w 1940 r.

Okrutny los spotkał też jego rodzinę, która została wywieziona przez Sowietów na Sybir. Tam w 1941 r. rodzice – Klemens i Aleksandra umarli z głodu i wycieńczenia. Syn Kazimierz dostał się do armii gen. Andersa. Po wojnie wrócił do kraju i tu w Janowie założył gimnazjum. Niestety, zamordowali go pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa w 1946 r.

W edukacji ważne są wzorce osobowe. Takim wzorcem ma być patron Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie – Józef Marcinkiewicz, geniusz matematyki, zamordowany przez Sowietów 70 lat temu w Charkowie, jako ofiara zbrodni katyńskiej. Był nie tylko genialnym matematykiem, był człowiekiem z charakterem, gorącym patriotą. A ponadto jest „swoj” – z tych stron. Mamy wiele prawdziwych pereł w naszym regionie, tylko trzeba je wydobyć z zapomnienia i ukazać światu.

W dalszej części uroczystości odczytano akt nadania szkole imienia prof. Józefa Marcinkiewicza, przedstawiono fundatorów sztandaru szkoły i wbito gwoździe w drzewce tego sztandaru, wręczono odznaczenia i nagrody z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Uczniowie szkoły przedstawili też program artystyczny, a następnie przemawiali goście, którzy gratulowali szkole Patrona i życzyli pomyślnego dalszego rozwoju.

W prywatnych rozmowach słyszałem wiele pochwał pod adresem dyrektora Czesława Jana Kiejki, który kieruje janowskimi szkołami rolniczymi od 1992 r. On to doprowadził do kupna bazy Gminnej Spółdzielni w Janowie, gdzie po remontach i przebudowach umieszczono szkołę. Wykonano też nowe inwestycje i dziś placówka ta prezentuje się okazale i odpowiada dzisiejszym standartom. Ma też godnego Patrona, który powinien być dla młodzieży wzorcem osobowym człowieka mądrego, z prawym charakterem i oddanego swojej Ojczyźnie.

ks. Tadeusz Krahel

## Boże Narodzenie w Ekwadorze

Boże Narodzenie w Ekwadorze różni się od naszych zwyczajów bożonarodzeniowych. Czymś obcym jest tu ubieranie choinki czy obdarowywanie się prezentami; jest pozbawione komercyjnego charakteru. W kościołach ubiera się żłóbek. We wszystkich parafiach organizowana jest nowenna przed Bożym Narodzeniem, odbywająca się najczęściej po domach.

Najbardziej popularnym i rozpowszechnionym zwyczajem jest Przejsie Dzieciątka Jezus (*Pase del Niño*). Jest to dawny zwyczaj z okresu kolonialnego, mający na celu uczczenie narodzin Zbawiciela. W związku z tym, w każdym mieście odbywają się liczne procesje, przypominające często karnawał. Procesje te są organizowane przez różne instytucje takie jak szkoły, lokalne władze czy też grupy parafialne. Z całej okolicy przybywają liczni uczestnicy. Dzieci i młodzież przebrani są za postacie związane z narodzinami Jezusa. Nie brak więc pasterzy, aniołków, trzech króli, jak też Józefa i Maryi jadącej na osiołku, trzymając na rękach Dzieciątka Jezus.

Miejscowi Indianie ubrani w swe typowe, odświętne stroje, często na koniach przynoszą ze sobą różne podarunki, jak jedzenie (z wszechobecną, na górskim obszarze Ekwadoru – szczególnie podczas świąt i uroczystości – pieczoną świnką morską!) owoce, słodycze i alkohol, które po zakończonej procesji są rozdzielane pomiędzy obecnych. Każda z obecnych na procesji grup jak też każda z rodzin niesie figurkę Dzieciątka Jezus. Wielu z uczestników tych procesji przychodzi, ażeby podziękować Jezusowi za otrzymane łaski. Przejsie Dzieciątka Jezus zaczyna się kilka dni przed Bożym Narodzeniem i w wielu miejscowościach ciągnie się aż do Trzech Króli.

„Mnożą się” w tym okresie Msze św. Większość z rodzin chce, aby została odprawiona Msza św.: „Księżulku, przyniosłam dwa Dzieciątka Jezus... musisz więc każdemu z nich po mszycy odprawić...”. Wierni przez cały okres Bożego Narodzenia przynoszą do kościoła figurki Dzieciątka, które umieszcza się przed ołtarzem lub przy żłóbku i po Mszy św. zabiera się do domu. Często zgromadzą

się ich dziesiątki. Każda z tych figurek jest ładnie przystrojona w pięknie wyhaftowane ubranka. Podobnie przybiera się pozostałych świętych.

Istnieje także zwyczaj śpiewania kołęd. Oprócz kołęd „importowanych” z Hiszpanii, jest wiele kołęd miejscowych, które ukazują rzeczywistość mieszkańców Ekwadoru. Oto – dla przykładu – trzy z nich:

„Gdyby Maryja pochodziła z Andów a Święty Józef z doliny, to Dzieciątka Jezus byłoby ekwadorskim dzieckiem. / Byłoby dzieckiem w bucikach i haftowanej koszuli, w bawelniej czapeczce i podwiniętych spodenkach. / Miałoby czarne oczęta lekko przymrużone, i przypaloną górskim słońcem twarzyczkę. / Za kołyskę miałoby Ono pięknie wyhaftowany hamak, a Maryja kołysałaby uspięne Dzieciątko”.

„Bracia, Bóg narodził się w żłobie. Alleluja! Bracia, wysławiajcie ze mną: Chwała Bogu na wysokościach! / Tej Świętej Nocy – zwiastuje gwiazda – narodziło się Dziecię w Andach! / O biedni pielgrzymi, Maryjo i Józefie, w mojej ubogiej chacie was ugoszczę. Tej Świętej Nocy narodził się Metysek, którym jest sam Bóg. / Mateczko Dzie-

wico, chroń Dziecię od zimna. Masz tu mój koc, który je ogrzeje. Wraz z tym prezentem ofiaruję Mu moje serce. / Cóż ofiarujemy Dzieciątka Jezus? Ponczo z alpaki i niebieską czapeczkę. Chodźcie, bracia moi Metysi: tańcząc i śpiewając, pójdmymy powitać Boże Dziecię”.

„Dzieciąteczko śliczne, nikt Cię nie rozpozna w tym dziecku o zabrudzonej i smutnej twarzy. / Pozwól Dzieciąteczko, pozwól się odnaleźć, bo ubogie dzieci chcą Cię obdarzyć miłością. / Dziecko na ulicy płacze niepokieszone, czekając że Jezus z nieba przyjdzie. / Dziecię Jezus przychodzi z miłością i uwalnia człowieka od wszelkiego smutku. / Powstań Dziecię; idźmy zanieść radość tym, którzy cierpią. / Usłysz Dziecię wołanie ubogich, bo Ty jesteś nam nadzieją”.

Niech Dziecię Jezus, w te nadchodzące Święta, obdarzy wszystkich swym pokojem i miłością.

ks. Tomasz Kundzicz MSC



## W BLASKU PIĘKNA

## Wiersze Pani Ady

W czekaniu na Światło Betlejemskie, poetyckie wersy poszukują swoich drózek, aby w darze złożyć Miłość i Prawdę. I uszczknąć światła nadziei na dalsze wędrowanie. Wszak bez niej wersy będą tylko zapisem słów. Wiersze Ady prowadzą ku zrozumieniu prawdy ludzkiego wędrowania.

przy obrazie  
Vlastimila  
Hofmana

świat farbami malowany

w żłobie smutny Jezus  
oczy przerażone  
anioł pociesza  
skrzydłem wachlujepastuszkowie boso  
w darze uśmiech niosąkura gdacze  
miauczy kot  
królik wąsami ruszapastuszkowie przyszli boso  
o buty nie prosząświat emocjami zamieszany  
świat farbami malowany

## z prośbą

Boże  
przytul umarłychchoć nie słyszą wcale  
i tych co słyszą  
lecz nie czująmodlę się  
Boże

J.L.

Boże  
ochroń zgubionychBoże  
ogrzej zziębniętychBoże  
napój spragnionychpoprowadź  
daj spokój duszy  
zaceruj rany

blizny niech zostaną

## o dłonie i stopy

o dłonie i stopy  
nogi silne  
spojrzenie czyste  
i nadziejęo dobry wózek  
kule ze znakiem jakości  
hart ducha  
dar względnej mądrościo przyjaciół  
którzy pamiętają  
i tych  
co tylko gadają

co rozumieją

## czekam

przybędzie  
przy wtórze kołód  
będzie ssał  
pierś cierpienia  
miłości  
radosnego smutku  
i smutnej euforii

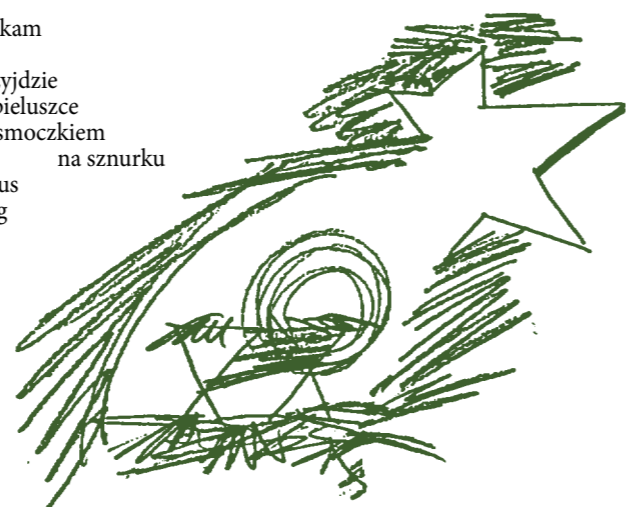
czekam

przyjdzie  
w pieluszcze  
ze smoczkiem

na snurku

Jezus  
Bóg

## opowiadanka

szopka betlejemka  
opowiadankastajenka uboga  
cicha kołysankapasterze zmarznięci  
przybysze ścierpnięcia mały Jezusek  
bezzadny osesek  
szczęście w marnościżycie w piąstkach  
niesie

ADA JADWIGA MATYSIAK, ur. w 1963 roku, wykształcenie teologiczne i pedagogiczne, mieszka i pracuje w Poznaniu. W roku 2008 w Wydawnictwie św. Wojciecha ukazała się jej autorstwa bajka: *Wyspa krasnoludków*. W 2010 roku opublikowała tomik wierszy: *Moje drogi dróźki, ścieżki. Wiersze 1991-2009*.

## WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POSŁUCHAĆ

W przedświątecznej atmosferze robienia zakupów w sklepach, które bardziej niż zwykle przyciągają nas kolorowymi witrynami i uginającymi się półkami, troszczymy się o to, by obdarować czymś szczególnym najbliższe nam osoby.

W wigilijny wieczór sprawi nam na pewno satysfakcję błysk radości w oczach naszych bliskich, których obdarowaliśmy choćby drobnym prezentem.

Książka jest zawsze upominkiem stosownym i mile widzianym. Aby się nie pogubić w gąszczu najrozmaitszych tytułów, przydać się mogą zaprezentowane poniżej propozycje, które nie tylko zachęcają swą szatą zewnętrzną czy tytułem, ale i ukrytym przesłaniem.

Zapraszam do lektury

Joanna Lubowicka

W książce *Mały Bóg w wielkim mieście* autor – Paolo Curtaz – w dość nietypowy, ale i barwny, oryginalny sposób snuje refleksję na temat istoty Świąt Bożego Narodzenia w dzisiejszej rzeczywistości, gdzie niemal wszystko uległo komercjalizacji, nawet sacrum. Szokuje sformułowaniami, zniewala świetnym, żywym stylem, niesztampowym ujęciem tematu po to, by czytelnika wyrwać z rutyny i pozwolić mu odzyskać właściwy wymiar tych pięknych Świąt. Całość dopełniają trzy ujmujące, typowo bożonarodzeniowe opowiadania, co sprawia, że książkę czytamy z ogromnym zainteresowaniem, a po odłożeniu jej czujemy się lepsi.



Dla lubiących czytać i wertować Biblię, godna polecenia jest pozycja *Biblia na każdą chwilę*, wydawnictwa św. Pawła. Treść książki jest uporządkowana według wybranych zagadnień, takich jak np.: miłość, zdrada, moralność seksualna, pieniądze lub różnych sytuacji życiowych, takich jak: cierpienie, pojednanie w rodzinie, samotność. Teksty biblijne zostały podzielone na okresy liturgiczne, znane postacie biblijne, fragmenty popularnych tekstów, co pozwala czytać Biblię tak codziennie, jak i okazjonalnie. Czytelnik znajdzie tam wiele cennych odpowiedzi na szereg trudnych pytań, które przynosi nam każdy dzień.



## LEKKIM PIÓREM

Chrześcijaństwo chore na PAS  
(Post Abortion Syndrom)

Bardzo często w kontekście Bożego Narodzenia przywołuje się słynne zdanie Mickiewicza: „Narodził się Chrystus w betlejemskiej żłobie, lecz biada, jeśli nie narodził się w tobie”. To prawda, chrześcijaństwo ma tylko wtedy sens, gdy chrześcijanie wierzą w Jezusa Chrystusa a ich wiara jest tak silna, że przechodzi w miłość. Chrystus staje się najważniejszy, znajduje się na pierwszym miejscu. Ze względu na Niego chrześcijanin czyni to, co czyni. Z racji na Jego Osobę chrześcijanin wstrzymuje się przed takimi, czy innymi postępkami. Dla Niego chrześcijanin może cierpieć, może również umrzeć, bo Go miłuje.

„Biada, jeśli nie narodził się w tobie”? Dlaczego miałby się nie narodzić? Ano dlatego, że został abortowany. Dostyc łatwo jest abortować Boga, który degraduje się do poziomu embrionu, płodu, niemowlęcia – tak łatwo, jak skrzywdzić maleńkie dziecko.

A co wtedy pozostaje? Chrześcijaństwo bez Chrystusa, chore na syndrom postabortowy (PAS). Objawy, postacie owego syndromu są zróżnicowane. Może to być zjawisko, które da się określić jako tradycjopatya (tradycjotyzm) – ciasna, wręcz chorobliwa „miłość” do tradycji specyficznym pojmowanej; do wybranych (pasujących wybierającym) elementów doktryny; do rytuałów. Dotknięci tą przypadłością „superkatolicy” atakują papieża, mieszają z błotem księży „modernistów”, swoich oponentów – katolików(!) wyzywają od „heretyków”.

To jest właśnie chrześcijaństwo, które abortowało Chrystusa, wyrzuciło Jego żłobek, ale postawiło ołtarz dla swoistej pojmowanej tradycji, niektórych aspektów doktryny, oraz dla łaciny i rytuałów.

Inne zjawisko – korodujące religię Chrystusową – można określić jako postępadałstwo. Jest to chrześcijaństwo... zdechrystianizowane. Rozmiękcza się ono w tzw. dialogu, rozmywa się w multikulturowości, boi się akcentować swoją tożsamość. Owo rozmęczone chrześcijaństwo roztapia się w odmętach relatywizmu i synkretyzmu; mocno się stara, by nikogo sobą nie urazić; pada na twarz przed bałwanami demokracji, postępu i tolerancji. Jego wyznawcy obawiają się podkreślać wyjątkowość Chrystusowego orędzia, są zażenowani możliwością akcentowania prawdziwości swojej wiary, chętnie dają posłuch wrogim „krytykom” Kościoła; nieraz sami się do nich przyłączają. Wstydzą się Chrystusa, krzyża i Kościoła. Często przyjmują postawy schizofrenii moralnej, to znaczy, że jako ludzie wierzący – poprzez dokonywanie wyborów politycznych, społecznych czy moralnych – potrafią stawać przeciwko swej religii oraz wynikającej z niej moralności.

Jeszcze inny objaw PAS chrześcijaństwa można określić jako przymierzanie („humanizowanie”). Jest to chrześcijaństwo Człowieka (tak, przez wielkie „C”) i jego wszelakich możliwościach. Rozgrzesza ono grzesznika poprzez... zniesienie grzechu, bo ten jest stresujący, niepotrzebnie frustrujący,

poza tym to relikwi średniowiecza. Człowiek ma prawo do pełni ekspresji, do różnych rodzajów miłości itp. To on określa, co jest dobre a co złe. Mało tego, rzeczone chrześcijaństwo próbuje okazać się lepsze od Chrystusa(!), bo ono kocha wszystkie zwierzęta, roślinki też kocha – i w ogóle całą Ziemię kocha. Toleruje całkowicie różnorodne ludzkie anomalie – nazywając je innościami. Ono nie śmie człowieka upominać ani – tym bardziej mówić mu o jakimś piekle, czy o innych karach Boskich. Wyznawcy tej postaci chorego na PAS chrześcijaństwa wręcz wiedzą, że „God loves me and you” zawsze, wszędzie i bezwarunkowo. Przebaczenie okazuje się być zawodowym obowiązkiem Pana Boga. Zresztą, nawet przebaczać On nie ma czego, bo przecież grzech został skasowany, czyli „deleted”.

Właściwie w tych wszystkich przypadkach – pisząc o chrześcijaństwie – wypadałoby używać cudzysłowu. Chrześcijaństwo bez Chrystusa – czy to mięciutki jak pluszowy miś i nierzające nikogo (czyli mdłe, bez właściwości); czy to tradycjopatyczne (czyli koturnowe, nadęte, odpychające poszukujących), czy wręcz „humanizowane” (czyli zakłamujące prawdę o człowieku) – to zawsze karykatura chrześcijaństwa. Mający właśnie z nią do czynienia agresywny islam, w ciągu ostatnich 30-tu lat osiągnął w Europie więcej, niż przez poprzednie 1300 lat. Dokonał tego nie swoją siłą duchową, lecz słabością wyjąłowego chrześcijaństwa, które poważnie cierpi z powodu PAS – po abortowaniu Chrystusa z serc milionów chrześcijan. Jeśli Chrystus się w nim nie narodzi – ono zginie. Europa jego los podzieli.

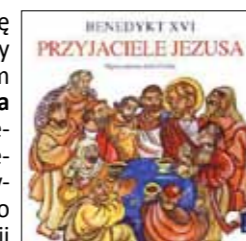
ks. Marek Czech

## WARTO PRZECZYTAĆ, OBEJRZEĆ, POSŁUCHAĆ

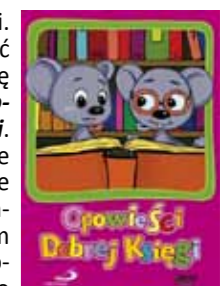
Wielce ciekawą książką, która może okazać się trafionym prezentem pod choinkę jest *Krótką koldra Mirosława Piłśniaka OP*. Autor mówi w niej o przyjaźni, narzeczeństwie, seksie i antykoncepcji, o kryzysach i dialogu w małżeństwie. Jako duszpasterz, od wielu lat pracujący z małżeństwami, przekazuje swoją mądrość, pokorę i doświadczenie potrzebne, by pomagać parom, które przeżywają różne trudności w swoich związkach. Książka może być cennym poradnikiem dla wielu małżonków poszukujących szczęścia.



Niespodzianką i radość sprawimy naszym dzieciom książką *Benedykta XVI*, będącą niezwykłym wydarzeniem na rynku wydawniczym. Jest to pierwsza w historii książka Ojca Świętego dla dzieci, nosząca tytuł *Przyjaciele Jezusa*. Papież opowiada w niej najmłodszym czytelnikom o dwunastu Apostołach i św. Pawle, o pięknej przyjaźni Jezusa i Jego uczniów. Przede wszystkim pragnie, aby młodzi czytelnicy dowiedzieli się kim byli pierwsi towarzysze Jezusa, w jaki sposób On zdobył ich dusze i nabrali przekonania, że Jezus zaprasza każdego do przyjaźni ze sobą.



Dzieci kochają bajki. Sprawimy im radość kupując pod choinkę płytę DVD z serii *Opowieści Dobrej Księgi*. Bohaterkami są dwie małe, sympatyczne myszki: Pimp i Pampi, znane dzieciom z popularnego programu telewizyjnego „Ziarno”, ciesząc się dużym powodzeniem u młodych widzów. To dzięki nim, po zachodzie słońca dzieje się szereg tajemniczych rzeczy, jak za dotknięciem magicznej różdżki. Ożywają książki, wśród których, mali odkrywcy znajdują tajemniczą Dobrą Księgę, a w niej wiele ciekawych i wciągających opowieści biblijnych.



## Piętnastolecie Stowarzyszenia „Otwarty Dom”

Kilka razy do roku wypełniony po brzegi transport pędzi na Litwę – do dzieci, poprzez wiosenne roztopy w prażącym słońcu, ślocie czy siarczystym mrozie. To już 15 lat!

Wyjazd wolontariuszy Stowarzyszenia „Otwarty Dom” nie jest piknikiem czy ekskluzywną wycieczką turystyczną lecz wyprawą do dzieci, do polskich sierot z domów dziecka. Wolontariusze Stowarzyszenia witani są w Nowej Wilejce z radością i nadzieją na przyjazd do białostockich rodzin. Słyszą od dzieci „Dzień dobry”, „Czy jeszcze do nas przyjedziecie?”

Język polski jest szanowany i nauczany, a to głównie dzięki polonistce Pani Halinie Szumskiej, Polce z krwi i kości. To przede wszystkim, jej samozaparciu i ogromnemu poświęceniu się, tyle dzieci mówi i pisze, choć czasami niepoprawnie, w języku ich przodków. Przyjazd Pani Haliny do III LO w Białymstoku z grupką młodzieży raz na kilka lat począwszy od 1995 r. na Konkurs Literacki im. K. K. Baczyńskiego jest wielką radością. Od 10 lat na Wielkanoc, Boże Narodzenie i wakacje przyjeżdża na zaproszenie Stowarzyszenia od 80 do 180 dzieci. Zaprzyjaźnili się z rodzinami, nawiązały się głębokie przyjaźnie. Kilkoro dorosłych, samodzielnych już absolwentów nadal przyjeżdża na zaproszenia indywidualne do cioci, wujka.

Wyprawa na Litwę rozpoczyna się w Podbrodziu (miejscowości położonej 50 km za Wilnem). Jest tam polski dom dziecka, a dzieci uczą się w polskiej szkole w Podbrodziu. Niekiedy dojeżdżają do szkół w innych miejscowościach, żeby zdobyć zawód. Mieszka tu około

120 dzieci, choć władze litewskie ciągle zmniejszają ich liczbę – ma być 80.

Na trasie wyprawy znajduje się malownicza miejscowość Bujwidze z barokowym kościołem pw. św. Jerzego (gdzie podobno gościł Napoleon Bonaparte) oraz polską szkołą, w której uczy się 200 dzieci, której dyrektorem jest Pani Halina Rawdo, zdobywczyni tytułu Polaka Roku w 2009 r. Podczas spotkania wolontariuszy z dziećmi i całym gronem pedagogicznym nie kryto łez wzruszenia, gdy wspólnie odśpiewano „Polskie Kwiaty”. Dzień Nauczyciela (obchodzony na Litwie 5 października) był okazją uczest-



nictwa przez wolontariuszy w programie literacko-muzycznym przygotowanym przez młodzież. Pomimo obdarowania dzieci artykułami szkolnymi, słodyczami, środkami czystości, spotkanie przepełnione było smutkiem. Niepokoi fakt, iż władze litewskie zamierzają zamknąć tę szkołę, a utworzyć litewską 10-latkę.

Kolejny etap wyprawy to spotkanie z pochodzącym z Polski Zgromadzeniem Sióstr od Aniołów, które mają swoje siedziby w Wilnie i w Nowej Wilejce. Prowadzona przez siostry świetlica socjoterapeutyczna wspomaga dzieci z ubogich polskich rodzin. Stowarzyszenie obdarowuje te dzieci wszystkim co w jego mocy. Radość dzieci z otrzymywanych zeszytów, kredek, mydełek, proszku do prania, ciepłej odzieży czy słodczy jest ogromna.

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy bezinteresownie przyczynili się do niesienia pomocy potrzebującym, pozostaną w sercach i głębokiej pamięci. Wdzięczność za pomoc Stowarzyszenie kieruje w stronę darczyńców, volonta-



riuszy, a przede wszystkim księży, którzy od początku służą swoim wsparciem i pomocą. Szczególną pomoc Stowarzyszenie zawdzięcza: ks. Prałatowi Andrzejowi Kozakiewiczowi, ks. Józefowi Koszewnikowi – którzy służyli pomocą w pierwszych latach działalności charytatywnej Stowarzyszenia, ks. Jarosławowi Grzegorzczakowi, duszpasterzowi akademickiemu, który patronuje Stowarzyszeniu oraz ks. Wojciechowi Łazewskiemu, dyrektorowi Caritas Archidiecezji Białostockiej. Wśród wolontariuszy, na szczególne uznanie zasługują: Aniela Mazur, Jolanta Sarosiek, Małgorzata Buczyńska, Adam Stecz, Teresa Grzęda.

Stowarzyszenie prosi wszystkich ludzi dobrej woli o wsparcie humanitarnych działań systematycznie podejmowanych na rzecz polskich dzieci na Litwie.

Irena Stankiewicz

Pierwsze spotkanie wolontariuszy III LO z dziećmi z Domu Dziecka w Nowej Wilejce miało miejsce w dniach 16-18 lipca 1995 r. Inicjatorką i organizatorką akcji została Irena Stankiewicz. W styczniu 2004 r. zarejestrowano Stowarzyszenie „Otwarty Dom”, skupiające 30 członków. Stowarzyszenie uczestniczy kilka razy do roku w ogólnokrajowej zbiórce żywności, organizuje wyjazdy wolontariuszy na Litwę z pomocą charytatywną, przygotowuje wyprawki absolwentom polskich domów dziecka w Nowej Wilejce i w Podbrodziu, corocznie przygotowuje około 300 paczek świątecznych na Wielkanoc i na Boże Narodzenie, a także świadczy pomoc charytatywną kilkudziesięciu osobom z ubogich rodzin z Podlasia. Obecnie Stowarzyszenie „Otwarty Dom” skupia 260 rodzin zapraszających polskie dzieci, które skorzystały z zaproszeń już 1280 razy.

www.otwartydom.podlasie.pl  
Konto: PKO BP SA II oddział B-stok  
73 1020 1332 0000 1602 0188 6886

Głos – będący zespołem dźwięków, powstający w jednym z najdoskonalszych, znanych nam instrumentów muzycznych – krtani nie tylko umożliwia porozumiewanie się, ale też wzbudza szeroką gamę różnorodnych emocji. To od długości strun głosowych zależy jego barwa. Im struny głosowe są dłuższe tym niższa jest barwa naszego głosu. U mężczyzn średnia długość strun głosowych wynosi 23mm, u kobiet około 18mm.

## Doskonały instrument

### Co to jest krtień?

Krtień jest narządem należącym do układu oddechowego znajdującym się pomiędzy gardłem, a tchawicą i służącym nie tylko do przewodzenia powietrza, ale też wytwarzania głosu. Narząd ten pokryty błoną śluzową, zbudowany jest głównie z chrząstek, mięśni, więzadeł i błon elastycznych. Można wyróżnić w niej trzy piętra: przedśonek krtani, część środkową – głośnie, w której znajduje się szpara głośni ograniczona dwoma fałdami głosowymi potocznie zwanymi strunami głosowymi oraz jamę podgłośniową. Ponieważ krtień usytuowana jest na skrzyżowaniu drogi oddechowej i pokarmowej, podczas polykania kęsów pokarmu lub płynów dochodzi do odruchowego zamykania wejścia do krtani przez pochylanie się chrząstki nagłośniowej – co zapobiega zachłyśnięciu się podczas jedzenia.

### Jak działa ten instrument?

Powietrze wydychane z płuc wprawia w ruch znajdujące się po obu stronach krtani fałdy głosowe. Tak powstaje dźwięk. W początkowej fazie wydechu fałdy przywierają do siebie, zamykając znajdującą się między nimi szparę głośni. Na skutek ciśnienia wydychanego powietrza rozsuwają się jak napięte elastyczne taśmy, a potem powracają do pierwotnego położenia. Wielokrotne rozwieranie i zwieranie strun (od kilkudziesięciu do kilkuset razy na sekundę) powoduje drgania powietrza i powstawanie dźwięku. Tak powstały ton krtaniowy jest jednak zbyt słaby i bezbarwny. Dopiero przechodząc przez narządy rezonacyjne tj. gardło, usta i nos, zyskuje odpowiednią barwę i siłę.

Czysty, zdrowy głos wydobywa się, gdy struny głosowe są do siebie zbliżone, ale nie są zwarte i drgają symetrycznie, z taką samą częstotliwością, w idealnie zgodnym rytmie. Musi wspomagać je właściwa praca mięśni głosowych, podniebienia, warg oraz języka. Jeżeli jednak coś w tej skomplikowanej machinie nie działa, np. kiedy jeden z elementów tego aparatu jest obrzęknięty, pogrubiała zaczynamy mówić „zmienionym” głosem.



Pierwszym sygnałem, że z krtanią dzieje się coś niedobrego, jest zwykle uciążliwa suchość w gardle. Potem pojawia się łaskotanie, trudności z przełykaniem, palenie tytoniu i picie alkoholu. U dorosłych leczenie jej wymaga przede wszystkim odpoczynku strun głosowych, czyli ograniczenia do minimum używania głosu w czasie choroby. Należy również unikać czynników podrażniających struny głosowe takich, jak: kurz, tytoń, alkohol. Warto stosować wówczas inhalacje nawilżające błonę śluzową dróg oddechowych i leki przeciwkaszlowe. Pomocne mogą okazać się nasiona lnu zawierające substancje śluzowe. Poza siemieniem lnianym, równie często w pozbyciu się niechcianej chrypki stosuje się ekstrakt z szaflwi, rumianku, czy tymianku. Spórą skuteczność przypisuje się sokom owocowym z mango, cytryny, czy ananasa.

### Dlaczego jedni mówią godzinami, a inni chrypną po kilku minutach?

Dobrze jest wiedzieć, co głos lubi, a czego nie znosi. Siła głosu tak jak barwa oczu jest cechą indywidualną. Jeśli natura obdarzyła nas słabym głosem możemy go wzmocnić odpowiednio dobranym zestawem ćwiczeń. Najważniejsza jest jednak umiejętność prawidłowego oddychania. Strunom szko-

### Kilka rad:

1. Unikaj zadymionych pomieszczeń, nie pal – dym tytoniowy uszkadza śluzówkę i zwiększa ryzyko rozwoju raka.
2. Nie nadużywaj alkoholu, ogranicz picie mocnej kawy i herbaty- podrażniają i wysuszają śluzówkę.
3. Ogranicz ostre przyprawy i pikantne potrawy. Szkodzą podobnie jak alkohol.
4. Nie pij i nie jedz potraw bardzo zimnych i bardzo gorących. Uszkadzają błonę śluzową gardła.
5. Pij 2,5 l płynów dziennie. W ten sposób nawilżysz śluzówkę. Jeśli przyczyną chrypki jest przeziębienie, ulgę przyniesie picie niegazo-

wanej wody mineralnej, naparu z rumianku czy siemienia lnianego albo roztworu soli emskiej.

6. Nawilżaj powietrze w mieszkaniu i unikaj przebywania w pomieszczeniach z klimatyzacją.
7. Oszczędzaj struny głosowe. Staraj się mówić normalnym głosem, nie przekrzykuj ani nie szepcz.
8. Oddychaj przez nos. Jeśli jest niedrożny – usuń przeszkodę (np. skrzywioną przegrodę).
9. Naucz się oddychać przeponą, co mniej obciąża struny głosowe.
10. Unikaj infekcji górnych dróg oddechowych, które sprzyjają chorobom krtani.

### Chrypka – co dalej?

Krótkotrwała chrypka towarzysząca infekcji górnych dróg oddechowych nie wymaga szczególnej diagnostyki. Do chrypki w przebiegu zakażenia usposabiają: nadużywanie strun głosowych, palenie tytoniu i picie alkoholu. U dorosłych leczenie jej wymaga przede wszystkim odpoczynku strun głosowych, czyli ograniczenia do minimum używania głosu w czasie choroby. Należy również unikać czynników podrażniających struny głosowe takich, jak: kurz, tytoń, alkohol. Warto stosować wówczas inhalacje nawilżające błonę śluzową dróg oddechowych i leki przeciwkaszlowe. Pomocne mogą okazać się nasiona lnu zawierające substancje śluzowe. Poza siemieniem lnianym, równie często w pozbyciu się niechcianej chrypki stosuje się ekstrakt z szaflwi, rumianku, czy tymianku. Spórą skuteczność przypisuje się sokom owocowym z mango, cytryny, czy ananasa.

Jeżeli chrypka trwa ponad 4 tygodnie, konieczne jest badanie przeprowadzone przez lekarza laryngologa.

Beata Klim

## ROZRYWKI DZIECIĘCE

## SZYFROGRAM

Odgadnij hasła na podstawie określeń i wpisz je w „pola – prezenty”. Następnie przenieś litery zgodnie z numerami do diagramu poniżej. Z niego odczytaj rozwiązanie końcowe.



Nożna, siatkowa lub koszykowa.



Popularne imię dla psa lub w kartach obok damy lub króla.

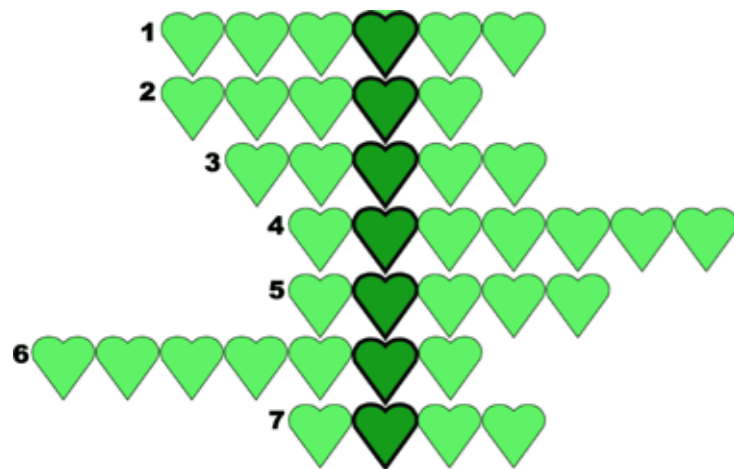


Np. wyścigowy lub niejeden pod pociągiem.



## LOGOGRYF

Rozwiąż krzyżówkę na podstawie określeń podanych poniżej i odczytaj hasło końcowe. Utworzą je litery z pogrubionych pól czytane pionowo.



- Obok jabłka i gruszek w świątecznym kompie.
- Tradycyjna potrawa z pieczywem, makiem, miodem, rodzynkami i orzechami.
- Potrawa z gotowanej kiszonej kapusty i grzybów.
- Jedna z tradycyjnych potraw bożonarodzeniowych wykonana z gotowanego ciasta wcześniej cienko rozwałkowanego z farszem kapuściano-grzybowym.
- Świąteczna ryba w postaci rolmopsów, z cebulką lub „pod pierzynką”.
- Rodzynki, orzechy, migdały i daktyle.
- Najbardziej popularna ryba spożywana na święta Bożego Narodzenia.

- ZAGADKI**
- Choć biedni byli, do szopy przybyli,  
Za anielską radą – całą gromadą,  
Złożyć niski pokłon małemu,  
Dzieciatku w Betlejem narodzonemu.



- Na choince między lampkami,  
Wiszą kule z rysunkami.  
Szkłane, piękne, kolorowe,  
A niektóre brokatowe.  
Lecz uwaga – na koniec dobra rada:  
Gdy je strącisz, już w całość ich się nie poskłada.

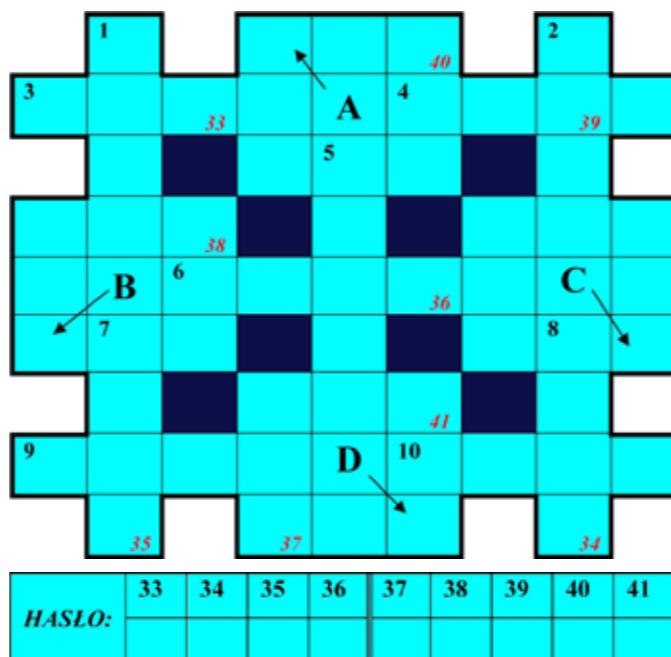
## WIROKRZYŻÓWKA Z HASŁEM W ODCINKACH (4)

Rozwiąż 10 krzyżówek od września do czerwca, a hasło końcowe prześlij do Redakcji. Weźmiesz udział w specjalnym losowaniu nagród. To wspaniała rozrywka i możliwość zdobycia atrakcyjnych upominków.

Losowanie odbędzie się w lipcu 2011 roku. Hasło z tej krzyżówki wchodzi w skład rozwiązań z bieżącego numeru. Po rozwiązaniu krzyżówki litery z pól w prawym dolnym rogu, utworzą rozwiązanie – część hasła wiropokrzyżówki w odcinkach.

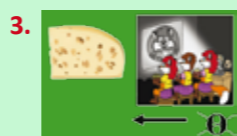
**PRAWOSKRĘTNIE:**  
A) składane w dniu imienin.  
B) Msza św. o północy.  
C) chodzi z gwiazdą w Boże Narodzenie.  
D) laska biskupia.

9) grosz w portfelu Amerykanina.  
10) blask od pożaru.  
**PIONOWO:**  
1) los na loterii.  
2) z niego cieknie woda.  
3) inka lub neska.  
4) w dziesiątce po jedynce.  
5) na drzwiach domu.  
6) część ręki.7) brat Kaina.  
8) do wyglądania na podwórku.



## REBUSY – ŚWIĄTECZNE ŁAKOCIE

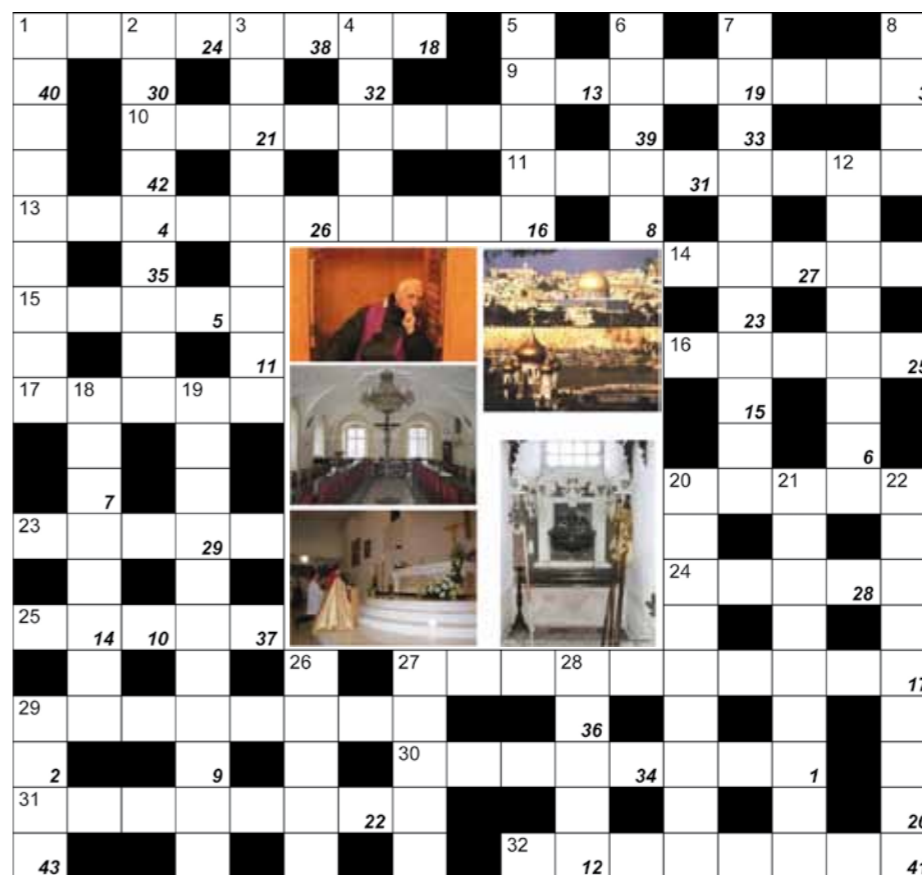
Rozwiązania rebusów składają się z jednego wyrazu o początkowej literze P, M i S.



Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w losowaniu nagród, powinni do 20 grudnia przysłać na adres Redakcji prawidłowe rozwiązanie przynajmniej dwóch zadań. Piszcie, ile macie lat, a na kopertach lub kartkach umieśćcie dopisek „Rozrywki dziecięce”. Nagrody za rozwiązanie zadań listopadowych wylosowali: **Jakub Słoma Sadowski** z Książyna, **Marcin Smyk** z Warszawy i **Mateusz Brański** z Białegostoku. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

Kinga Zelent i Andrzej Mariusz Pereszczako

## KRZYŻÓWKA



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	
23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43		

## POZIOMO:

- niezbędny przy wjeździe na Ukrainę
- w jednej portmonetce Polaka
- zgodą buduje, ... rujnuje
- statek o trzech kadłubach
- miasto widoczne na obrazku
- człowiek przesadnie religijny
- „Litwo, Ojczyzno moja...”
- pewien odcinek nauki
- ... lodowcowa w znanej kreskówce
- niemiłosierny upał
- kaczeniec
- następca Mahometa
- wśród ptactwa domowego
- osoba widoczna na obrazku
- faktory sprzyjające lub nie
- szlacheckie veto.
- katecheza w szkole
- miejsce widoczne na obrazku

## PIONOWO:

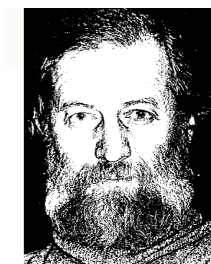
- urodzinowe lub weselne
- cechuje dusigrosza
- pojawia się na dokumencie urzędowym
- piekarskie zagranie w piłce nożnej
- liturgiczna, to kapa lub ornat
- pokazanie swoich możliwości

## 7) azalia, ogrodowa roślina

- postąpił wbrew 5 przykazaniu zabijając Abła
- uroczystość widoczna na obrazku
- grosz lub cent
- gra w zabawnych filmach
- uporządkowany ciąg znaków
- naród pochodzenia celtyckiego, zamieszkujący Belgię
- miejsce widoczne na obrazku
- sporo go na nadmorskich plażach
- miasto portowe w stanie Jukatan w Meksyku
- oprócz fonii w telewizorze
- dawniej gospodarz domu

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki listopadowej nagrody wylosowali: **Jadwiga Szklanko** z Goniądza, **Maria i Eugeniusz Lach** z Białegostoku oraz **Marianna Szulborska** z Białegostoku. Gratulujemy! Nagrody prześlemy pocztą. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania do 20 grudnia na adres naszej Redakcji, rozlosujemy nagrody książkowe.

Andrzej Mariusz Pereszczako



## GROZDEW



## UŚMIECHNIJ SIĘ

Jaka książka odmieniła życie największej ilości ludzi?  
– Książeczka wojskowa.

W samolocie rozlega się głos:

- Czy wśród pasażerów jest lekarz?  
Jeden z pasażerów wstaje i idzie do kabiny pilota. Po chwili z głośnika słychać głos lekarza:  
– Czy wśród pasażerów jest pilot?

Po zakończonym meczu piłkarskim wszyscy spokojnie opuszczają stadion, tylko jeden z kibiców próbuje przeskoczyć ogrodzenie.

- Panie! – woła porządkowy – Nie może pan wyjść tą samą drogą, którą pan przyszedł?  
– Właśnie to robię!

– Powiedz nam, Jasiu, gdzie jest podmiot w zdaniu – „Złodziej klejnotów został aresztowany”?  
– W więzieniu, proszę pani.

Jasio chwali się koleżance:

- Wiesz? Niedawno złapałem pstrąga takiego, jak moja ręka.  
– Niemożliwe, nie ma takich brudnych pstrągów.

Baca opowiada koleżce swoją przygodę:  
– Stary posłuchaj – jadę na słońcu, za mną lew, obok dwa tygrysy...  
– O rany! I co zrobisz?  
– Nic, karuzela się wyłączyła i zsiadłem.

- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, by pomoc teściowej przy przeprowadzce?  
– Wykluczone!  
– Bardzo dziękuję, wiedziałem że mogę na pana liczyć...





# Dla ciebie, człowieku, Bóg stał się człowiekiem

Zbudź się, człowieku trzeciego tysiąclecia!

W Boże Narodzenie

Wszchemocny staje się dzieckiem  
i prosi o pomoc i opiekę.

Jego sposób bycia Bogiem  
poddaje krytyce

nasz sposób bycia człowiekiem;

Jego pukanie do naszych drzwi  
domaga się odpowiedzi  
na pytanie o naszą wolność  
i zrewidowania naszego stosunku  
do życia i jego pojmowania.

Współczesny wiek jest często  
przedstawiany

jako przebudzenie ze snu rozumu,  
jako wyjście ludzkości ku światłu,  
które miałyby przezierać  
z okresu ciemności.

Jednak bez Chrystusa  
światło rozumu nie wystarczy,  
by oświecić człowieka i świat.

Dlatego tym mocniej  
odbija się echem  
ewangeliczne słowo

o Bożym narodzeniu,  
jako zapowiedź

zbawienia wszystkich:

«Była światłość prawdziwa,  
która oświeca  
każdego człowieka,  
gdy na świat przychodzi» (J 1, 9)

*Benedykt XVI*



ISSN 2082-2391



9 772082 239005